ROCZNIKI

TOWARZYSTWA

ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

POSZYT I — 1867.

POZNAŃ.

Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. — Nakładem T. Daszkiewicza.

1867.

SPIS RZECZY

w poszycie pierwszym zawartych.

Dodatek dla Konferencyji polskich.

ROCZNIKI

TOWARZYSTWA

Ś. WINCENTEGO A PAULO.

ROK 1867.

POZNAŃ.

Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. — Nakładem T. Daszkiewicza.

1868.

SPIS PRZEDMIOTÓW

zawartych w Roczniku 1867.

I. SPRAWY OGÓLNE.

DODATEK DLA KONFERENCYJ POLSKICH.

ROCZNIKI
TOWARZYSTWA
Ś. WINCENTEGO à PAULO.

LIST
Najprzewielebniejszego Biskupa w Nancy.

W sprawozdaniu z Nancy umieszczony mamy list następujący, pisany do Konfenrencyji tego miasta przez najprzewielebniejszego Biskupa tamecznego, świadczący o ojcowskim przywiązaniu, którym przejęty jest dla Towarzystwa naszego.

Nancy 12 Lipca 1866 r.

Szanowny Panie Prezesie!

„Pragnąłbym, aby ubodzy w Nancy ucieszyli się także z obec„nych dni naszych uroczystych*), i proszę Pana, byś przyjąć „raczył 600 franków, które znajdziesz w tym zwitku. Żal mi, „żem sam ubogi i obarczony wydatkami najrozmajitszemi. Był„bym szczęśliwym, gdybym daleko sowiciéj mógł udzielić po„mocy wszystkim, którzy w naszym wielkim mieście ciérpią „niedostatek lub chorobę, bo pewien jestem, iż nie ma nic sku„teczniejszego dla sprowadzenia na nas błogosławieństwa Bożego, „nad to, co się czyni z miłości dla niego, nieszczęśliwym braciom „naszym. Powiedzcie w jimieniu mojim, proszę pana, ubogim „rodzinom, które wspieracie, że je błogosławię, i że mi bole„sno, już dla nich więcéj uczynić nie mogę."

Zostaję całym sercem z wami w Chrystusie Panu

„† C. Biskup w Nancy."

---

*) Obchodzono w tym czasie uroczystość narodową.

Sprawa Buletynu

(Roczników Towarzystwa).

Przy rozpoczęciu każdego roku zwykliśmy przemówić do łaskawych czytelników Buletynu Towarzystwa i prosić jich o żywy współudział. Wydawnictwo tego organu naszego zawsze ważne ma do spełnienia posłannictwo. Winno być ścisłym tłómaczem i wykładaczem Ustaw, tudzież wiernym odgłosem tradycji naszych. Przejęte prawdziwym duchem św. Wincentego a Paulo, winno przekazywać i udzielać go wszystkim, w całéj jego czystości i prostocie. Powinno nadto w swych poszytach miesięcznych, nieomal codziennie ponawiać dzieje i życie naszego Towarzystwa; przez Buletyn bowiem dowiadują się Konferencyje w różnych stronach świata, co się dzieje w każdéj, poznawają rozmajite praktyki działania miłosiernego, przekonują się o rozwoju i postępach Towarzystwa, słowem uczą i doskonalą siebie samych w wypełnianiu dobrych uczynków, naśladując to, co w jinnych widzą naśladowania godnego. Z natury pochopni jesteśmy do oglądania się za uczynkami, a bardzo często stronimy od postępów, ponieważ nie dostrzegamy w nich silnego działania. Stąd, owa, którą wszyscy czujem, potrzeba głosu, dodawającego nam bez ustanku serca, i budzącego gorliwość naszę, zawsze do ostygłości skorą.

Od dnia, którego wydawnictwo Buletynu, czyli Roczników powstało, nieustannie głosy najpoważniejsze zalecały Konferencyjom jego czytanie i zachęcały współbraci, by się starali o jego rozpowszechnianie, pomiędzy osobami do Towarzystwa naszego nie należącemi, jiżby życzliwość i współudział jich Konferencyj uskarbić.

W wielu Konferencyjach czytane bywają Buletyny na posiedzeniach z wielkim zajęciem i s pożytkiem wyraźnym, oprócz tego nietylko że członkowie czynni trzymają to pisemko, ale szukają mu także zwolenników pośród członków z Duchowieństwa i osób chrześcijańskich swéj okolicy i czynią to dla tego, aby o jile możności, wszyscy poznali Towarzystwo, przejmowali się żywą miłością ku ubogim i owym duchem świętego Wincentego a Paulo, którego wpływ dobroczynny obfite na potym obiecuje korzyści dla ulgi i pociechy braci biédnych i nieszczęśliwych. W takiéjże myśli jinne Konferencyje, acz nie znajdujące prenumeratorów po za kółkiem swym, wypożyczają przynajmniéj każdy poszyt Roczników pomiędzy osoby sprawie miłosierdzia sprzyjające. Skądjinąd jeszcze wymieniają nam Konferencyje, które każdy Rocznik odczytują cały na posiedzeniach w przeciągu miesiąca;

po czym prezes powtarza raz jeszcze ustępy z niego najinteresowniejsze, dodawając ze swéj strony kilka uwag, jakie mu nasuwają stósunki miejscowe i potrzeby ubogich własnéj Konferencyji, a członkowie s takiego czytania i praktycznego zastósowania bardzo są zadowolnieni. Są wszakże i takie Konferencyje, których to wszystko jeszcze nie zadawalnia. Spółbracia gorliwi używają Roczników do codziennych dla siebie czytań duchowych; zastanawiają się nad rzeczami w nich zawartymi, lub takimi, które jich bliżéj obchodzą, pamiętają sobie nauki i rady i biorą pochop z przykładów budujących, w Buletynach podanych, do większéj gorliwości i ci bracia mówią, że w nich zaczerpnęli najkorzystniejsze i najszlachetniejsze do miłosierdzia zachęty. Zresztą doświadczenie dawne powiada nam, że jim więcéj czytujem Roczniki, tym więcéj pokochamy Towarzystwo, a jim więcéj kochamy Towarzystwo, tym więcéj pokochamy ubogich.

Atoli Buletyn nie powinien i nie może być dziełem i wydawnictwem jednych lub drugich, ale dziełem wszystkich. Raz po raz odzywa się do Konferencyj, prosząc o nadsyłanie opisu jich położeń i czynności miłosiernych, o udzielanie wypadków budujących, które pokora Konferencyji cieniem zakrytemiby mieć chciała, które wszakże w zbiorze naszym wyjawione, stają się źródłem dla wszystkich Konferencyj do podwojenia gorliwości. By złożyć taki snopeczek spólny, potrzeba aby każda dołożyła swe kłosy uzbierane na błogosławionéj roli miłosierdzia. Niechże każdy zatym poczyta sobie za powinność, już odtąd téj odezwie naszéj w tym względzie uczyni zadosyć.

LIST
Prezesa Rady Gieneralnéj do PP. Sekretarzy.

Z Paryża 15 Grudnia 1866.

Kochany Panie Spółbracie!

Rok nowy gotuje się wkrótce dla dzieł naszych, i w téj chwili czuję potrzebę wynurzyć wam me życzenia szczęścia dla waszéj Konferencyji. Dla rodzin kochających się nawzajem jest to czas powińszowań najszczerszych i najgorętszych; czemuż i w naszéj nie miałożby dziać się podobnie? w któréj uczucie, górujące nad wszystkiemi jinnymi, tchnąć powinno przywiązaniem serdecznym i ścisłą jednością.

Raport gieneralny z roku 1865, który wam przesłaliśmy*), okaże Ci, że ten rok był dobrym dla miłosierdzia, że pomno-

*) Patrz niżéj.

żyły się w nim Konferencyje nasze, że i środki do wspierania dopisały, a nawet i ubodzy hojniéj w nim wspierani byli, niżeli dawniéj. Spodziewam się, że rok 1866 nie mniéj będzie pomyślny; żebym zaś mógł ocenić i osądzić całe nasze działanie, a potym oddać sprawozdanie moje pod rozwagę wszystkich naszych spółbraci, proszę Cię o przysłanie mi sprawozdań waszych razem z opisem uczynków zajmujących, których szczęśliwemi byliście świadkami. Ta praca, jakiéj wymagają statystyka i sprawozdania nasze, o którą ośmielam się Ciebie prosić, sprawi Ci bez wątpienia nieco mozołu, lecz jeżeli wykonaną będzie w duchu, w jakim ją rozumiém, nie zostanie bez ważności praktycznéj. W naszych bowiem oczach nie ma ona być dociekaniem liczb i cyfer, ale raczéj badaniem sumnienia, bo nie w tym celu powstała, abyśmy się w pychę wbijali z rezultatów bardzo słabych, któreśmy osiągnęli, ale żebyśmy sobie przed oczy przywiedli to, czegośmy nie zrobili, chociaż zrobić mogliśmy, a następnie jaśniéj poznali położenie nasze. Tak zrozumiane statystyki są jednym ze środków do postępu, do którego wszyscy dążym dla drogich naszych Konferencyj, a nad którym wszyscy za wiele pracować nie moglibyśmy.

A ten postęp jakże osiągniemy? Chcąc dojść do niego, mojim zdaniem wystarczy, jeżeli coraz więcéj przejmować się będziem duchem naszego Dzieła i coraz wierniejszymi będziem naszym ustawom. Te punkta już tak często nam przypominano, że byłoby zbyteczną rozwodzić się dłużéj nad niemi, odsyłając każdego komu o szczegóły chodzi, do okólników w Przewodniku Towarzystwa i w Rocznikach zawartych. Poprzestanę na przypomnieniu wam trzech myśli zasadniczych:

Bądźmy pilnemi na naszych posiedzeniach; nie zaniedbujmy jich nigdy bez ważnych i słusznych powodów i pamiętajmy że od téj pilności przedewszystkim zawisło jich uprzyjemnienie i zajęcie.

Bądźmy pilnemi także w odwiedzaniu ubogich w jich zamieszkaniach, nie przepominajmy nigdy o nich; strzeżmy się owéj opieszałości, któraby nas tylko kiedy niekiedy popychała do ubogich, a daleko więcéj téj straszliwszéj, któraby nas skłaniała do wyczekiwania, aż sam do nas przyjdzie dopraszać się o swój bilet tygodniowy na żywność. Takie niedbalstwo sprowadziłoby ruinę naszego Towarzystwa, a gdybyśmy s tego powodu upaść mieli, ciążyłaby stąd na nas ciężka wina i wielkie nieszczęście.

Nareszcie bądźmy pilnemi w obchodzeniu naszych świąt i walnych zgromadzeń, wiernemi w wypełnianiu naszych praktyk pobożnych, modlitw i czytań chrześcijańskich na posiedzeniach.

Przestrzegając tych rad, mam otuchę, że Konferencyje

nasze utrzymają się pomimo jich słabość własną, pomimo przeciwności zewnętrzne a nawet i wewnętrzne, jakie w gronie Konferencyji saméj niekiedy wszczynać się mogą.

Przestrzegając tych rad, pewien jestem, że Konferencyje nigdy słabnąć nie będą, ale owszem tylko wzmagać i rozwijać się powinny, i doznają zawsze i Duchowieństwa opieki i błogosławieństw, które całem są jich wynagrodzeniem i zaszczytem.

Racz przyjąć kochany Panie spółbracie wyraz szczerego mego przywiązania

Ad. Baudon,
Prezes Gieneralny.

Sprawozdanie Prezesa Rady Gieneralnéj o Konferencyjach niefrancuzkich i o jich działach miłosierdzia z r. 1865.

Sprawozdanie jednéj z najmierniejszych Konferencyj, w Prusach nadreńskich zawiera zdanie następujące:

„Nasza Konferencyja pośród sióstr swojich skromne tylko „zabiera miejsce we względzie liczby członków, którzy bez wy„jątku należą do klasy wyrobników fabrycznych. Ubodzy w fun„dusze, żywim się poniekąd z dnia na dzień. Remanent kasowy „zaledwie kilku talarów zwykle materyjalną tworzył podstawę „naszego działania. A s tym wszystkim stało nas na wszystkie „potrzeby dla ubogich: w potrzebach nadzwyczajnych znalazły „się i źródła nadzwyczajne, i miłą nam sprawiło niespodziankę, „kiedyśmy się dowiedzieli przy ogólnym obrachunku kasowym, „żeśmy przez rok wydali 110 talarów.“

Zdaniem naszym trzeba te uwagi nie tylko do Konferencyji wiejskiéj stósować, która je pisała, ale do wszystkich Konferencyji naszego Towarzystwa, i dla tego też rozpoczynamy od nich sprawozdanie nasze. Wszędzie w saméj rzeczy liczba członków mała jest w stósunku do dobrego, jakie zdziałać byłoby można; źródła dochodowe są zawodne i nieznaczne, co chwila pytamy się, czy może już całkiem wpływać nie ustały. Wiele Konferencyji z jednym talarem rozpoczęło swe jistnienie, a przecież, kiedy w końcu roku wszystkie w ogólnym i spólnym wykazie zdawają sprawę z dobrych uczynków, jakie wypełniły, i s funduszów wydanych, miłą jim sprawia niespodziankę znaczne dobro, do którego Bóg jich użyć raczył jako powolne swoje narzędzia.

Na wstępie więc niniejszego sprawozdania składamy najżywsze i najserdeczniejsze dziękczynienia Temu, który sprawcą

jest wszelkich tych postępów miłosierdzia; a jeżeli czasem dla niedostateczności naszych sił, w obec nędzy i potrzeb rozmajitych stygnąć poczyna gorliwość nasza, niech nam ta myśl nowego doda ducha, że jinni czynią więcéj i czynią lepiéj niżeli my, i że wszystkie te rozlane kropelki wody tworzą zlane znowu w całość, rzékę rzeczywiście szeroką i żyzną.

Podobnie jak lata poprzednie, tak i rok 1865 był dobrym dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. W krajach, o których zdać mamy sprawę, widoczne były postępy, a postępy rzeczywiste; albowiem powstały w nim 124 Konferencyje, nowo do Towarzystwa wcielone, to jest sto dwadzieścia i cztyry nowe ogniska, gdzie się pracuje nad wspomaganiem ubogich, nad oświecaniem nieumiejętnych i nad doskonaleniem własnym w życiu chrześcijańskim. Zacznijmy od wymienienia nazwisk tych sióstr nie dawno ugoszczonych w rodzinie naszéj; trzymać się i tego roku będziem tego samego porządku, jak w latach poprzednich, bo chociaż zmieniły go znacznie wypadki ostatnie, jistniał atoli jeszcze w epoce, do któréj ten raport się odnosi.

AUSTRYJA*).

N. Panny w Wiedniu.
2. Św. Augustyna tamże.

BELGIJA.

Rada Centralna Bruxelska.

1. Św. Jana, w Bruxeli.

Rada Centralna w Anvers.

Bel.
Schooten.
Norderwyck.
Hewenthont.
Konings Hoykt.
Boischot.
Heist-op-den Berg.
Boessel.
Shick.
Hallaar.
Itegem.
12. Broukom.

Rada Centralna w Bruges.

N. Panny w Courtrai.
Dadizeele.
Steennockersel.
Humelghem.
5. Św. Stanisława w Poperinghem.

Rada Centralna w Liège.

Bree.
Tessenderloo.
Dison.
4. Hercklaville.

Rada centralna w Namur.

Elhe.
2. St. Leger.

BRYTANIJA.

ANGLIJA.

1. Św. Rodziny w Londynie.

IRŁANDYJA.

Coolock.
Św. Piotra w Belfust.
3. Naas.

*) Zachowujemy przy każdym kraju chronologiczne następstwo agregacyji.

SZKOCYJA.

Św. Piotra w Partick.
2. N. Panny w Rothesay.

HESSY ELEKTORALNE.

1. Fulda.

HISZPANIJA.

Św. Franciszka w Alkalu.
Św. Franciszka w Puerto-Riko.
Św. Jerzego w Tudela.
N. Panny w Logrono.
St. Fernando.
Olocar.
Torre del Campo.
Ponferrada.
N. Panny w Barcelona.
Barcarotta.
Salvatiera.
Archidona.
Aranda de Duero.
Burjasat.
San Blas w Saragosie.
Enguerra.
Punta.
Roquetas.
Villacastin.
Anna.
La Portella.
Valenica di Ventoso.
San Benito w Kalatayud.
N. Panny w Walsyud.
Albesa.
26. Cebreros.

HOLANDYJA.

1. Flissingen.

PORTUGALIJA.

1. Św. Ludwika w Lizbonie.

PRUSSY.

Rada wyższa Kolońska.

Alfter.
Burtscheid.
Św. Seweryna w Kolonii.
N. Panny w Krefeld.
5. Św. Szczepana w Krefeld.

Rada wyższa Gdańska.

1. Biskupice.

Rada wyższa Paderborska.

Renhausen.
Rhode
Wankenucken.
Stenhammen.
Neger.
Salzkotten.
Lubbecke.
Gesecke.
9. Hanower.

Rada wyższa Poznańska.

Czarnków.
Sieraków.
Prusinowo
Połajewo.
Górka duchowna.
Szamotuły.
Przement.
Św. Trójcy w Krotoszynie.
Palmierowo.
10. Żnin.

WŁOCHY.

Rada wyższa Wenecka.

Inerlengo.
2. Bordo di Val Sugana.

AZYJA.

Turcyja Azyjatycka.

N. Serca w Bejrut.
Zahhle.
3. Betlehem.

INDYJE ANGIELSKIE.

Sonnapoor.
Salvaçao.
3. Matharpakady.
} W Prezydencyji Bombay.

AMERYKA.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Stany zjednoczone.

Rada wyższa Nowego Yorku.

Św. Grzegorza w Filadelfii.
Trenton.
Newburg.
Grafton.
Św. Dominika w Waszyngtonie.
N. Panny w Baltimore.
Niepok. Poczęcia tamże.
Bowling Grean.
Św. Wincentego a Paulo w Baltimore.
St. Anthong Falls.
Memphis.
Św. Piotra i św. Pawła w Boston.
Św. Ignacego w Baltimore.
Św. Piotra, tamże.
Św. Michała w Filadelfiji.
16. Providence.

Rada w Brooklyn.

N. Panny w Brooklyn.
Św. Wincentego tamże.
Św. Michała tamże.
Św. Karóla Borom. tamże.
5. Św. Patryka, tamże.

AMERYKA CENTRALNA.

Ekwador.

1. Guayaquil.

MEXYK.

N. Opatrzności w Guadalajara.
Texcoco.
Zianguistenco.
4. Niep. Poczęcia w Guadalajara.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Rzeczpospolita Argentyńska.

Santa Fé.
2. Catamarca.

Przepatrzywszy ten wykaz uważnie, dostrzeżemy, że jeden tylko nowy kraj zamieścił swą nazwę w rzędzie Konferencyj nowych; jest nim rzeczpospolita Ekwador w Ameryce centralnéj, która nam dostarczyła Konferencyją w Guayaquil; z jinnych okolic, gdzie Towarzystwo nasze zakorzeniło się już dawniéj, w tym roku nowych postępów nie mamy do okazania, ale mamy nadzieję, że ta stagnacya jest tylko przemijającą, a nadchodzące sprawozdania nowy nam okażą rozwój Towarzystwa.

Jak powstały te nowe Konferencyje? jakim sposobem zawiązano je po miastach lub w parafijach, które jich jeszcze nie miały? Ciekawą i pouczającą byłaby zapewne historyja zabiegów robionych w celu pomnożenia tych centralnych punktów chrześcijańskiéj gorliwości i miłości bliźniego, ale ani nas nie zawsze dochodzą szczegółowe o tych zawiązkach doniesienia, ani czasu i miejsca nie starczyłoby nam, gdybyśmy w dokładnym zarysie historycznym przedstawić mieli wszystko, co nam rzeczywiście opowiadano. Kontentujmy się więc ogólnym tylko wspomnieniem, że daleko więcéj do Boga, aniżeli do nas odnieść należy chwałę tych zawiązków.

Pewnego dnia poczciwy jakiś chrześcijanin dostaje do ręki **Przewodnika** Towarzystwa i Ustawy, czyta je z zajęciem, daje do czytania kilku przyjaciołom, którzy podzielają jego zapał, potem swemu proboszczowi, który pochwala jich przedsięwzięcie i błogosławi mu, i otóż Konferencyja gotowa. — Gdziejindziéj pewien członek z dalekich stron, przejeżdżając przez miasto, gdzie zaledwie język był mu znany, dopytuje się o lokal i dzień posiedzeń Konferencyji; powiadają mu, że tam Konferencyja wcale nie jistnieje; wtedy biegnie do proboszcza, opowiada mu o dobrych działaniach téj dobroczynnéj instytucyji, o żalu, którego każdy jéj członek doznawa, kiedy w podróży nie znajduje jéj w blizkości; a proboszcz słucha, wyraża swą radość i przychylność, zgromadza do siebie kilku parafijan i otóż druga Konferencyja gotowa. — W jinnych miejscach bądź pożar, bądź zaraza jaka, albo głód i nieurodzaj, wywołują potrzebę zrobienia czegoś nowego dla ubóztwa; przypominają sobie ludzie natenczas, co słyszeli od jinnych o Towarzystwie św. Wincentego a Paulo; kwapią się więc, jidąc za popędem serca, wystarawszy się o Ustawy i jinne pisma Tywarzystwa, o założenie Konferencyji; i tym sposobem rozkrzewia nasze Konferencyje ojcowska dobroć Boga, bez powodu dla nas do chwalby i pysznienia się. Nie jestże nam to rękojmią, że dzieło nasze powołane jest do jistnienia, jak wszystko co Boga, a nie ludzi ma za twórcę?

Cieszmy się przeto s tego rozszérzenia naszego Towarzystwa w r. 1865 i starajmy się z należytą roztropnością o coraz większy jego wzrost. To rozszérzenie jest tym potrzebniejsze, że wiele klęsk nawiédza teraz świat: tu wojna okropne zostawia po sobie spustoszenia, tam zaraźliwe choroby dziesiątkują narody, owdzie żarłoczne robactwo, przypominające jednę z plag egipskich, niszczy do szczętu zbiory żniwne i zapasy. Oprócz tego w stowarzyszeniu tak rozgałęzionym, jakim dziś jest św. Wincentego a Paulo, bywają od czasu do czasu ubytki; niektóre Konferencyje znikają albo dla niesnasek miejscowych, albo, co najczęściéj, dla własnéj gnuśności, zaniedbania ustaw i powinności niemi nałożonych. Powinniśmy zatym wypełnić te próżnie i ubytek każdéj Konferencyji zastąpić 2 lub 3 Konferencyjami nowopowstałemi. Tym sposobem zachowa nasze Towarzystwo siły żywotne i życie, i utrzymać się zdoła pomimo swą niemoc, pomimo przeszkody, na jakie co krok napotyka, które uważać sobie powinno za doświadczenie pożyteczne, nie zaś za przyczyny do zniechęcenia.

Równocześnie z Konferencyjami nowemi przyjęliśmy także nowe Rady w różnych krajach, o których sprawę zdajemy, dla ściślejszego zespolenia ze sobą Konferencyji dawniéj tamże jistniejących. I tak w Belgiji ustanowiliśmy Radę centralną w **Bruges**

dla Konferencyji téjże dyecezyji, w Hiszpaniji Radę centralną w Walencyji, a Rady miejscowe w Krefeld w Prusach nadreńskich, w Tudelo, w Logrono, w Alkala de los Gozales i w Puerto-Riko w Hiszpaniji lub na jéj osadach, wreszcie w Baltimore w Stanach zjednoczonych Ameryki.

Takim był rozwój zewnętrzny Konferencyj Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w r. 1865. Czy wszakże rozwinęły się one i wewnętrznie? czy każda usiłowała odwiedzać więcéj ubogich i lepiéj jich odwiedzać, mieć pieczą o wykształcenie religijne, moralne, rzemieślnicze większéj liczby dzieci, rozszérzać codziennie coraz więcéj naukę religijną pomiędzy swemi ubogimi, wciągnąć do swego grona więcéj członków, a szczególnie młodzieńców, uświątobliwiając jich przez wykonywanie miłosierdzia coraz czynniéj, przez pilne uczęszczanie na nasze święta i na rekolekcyje Towarzystwa?

Są to pytania, które każda Konferencyja szczérze rozważyć powinna, ale trudnym byłoby dać na nie odpowiedź stanowczą dla tego, że postępów moralnych i religijnych na liczby brać nie można i częstokroć uchodzą wiadomości ludzkiéj, a Bogu jedynie są wiadome. W ogóle był zapał, była miłość do ubogich wzrastająca, a zarazem s coraz większego doświadczenia nabytego było i większe uwzględnienie potrzeb ubóztwa i obmyślanie środków i sposobów do wspierania jich.

Przystępujemy teraz do przedstawienia dobrych uczynków, które w starych Konferencyjach wykonane były. Ta praca niestety będzie niedokładną, s powodu że bardzo wiele sprawozdań na czas nas nie doszło; nam atoli chodzi przedewszystkim o własne nasze zbudowanie, a daleko mniéj o ścisłą statystykę, trudną do uzyskania w Towarzystwie, w którym każdy przykłada się tylko swym czasem zbytnim i chwilami wolnemi: bylebyśmy znaleźli sposoby na wzniecenie gorliwości miłosiernéj, miłości ku Bogu i ku ubogim, tuszymy, żeśmy s pożytkiem zadania naszego dopełnili.

AUSTRYJA.

Chociaż nasze Towarzystwo już od 14 lat w Wiédniu a od 20 lat jistnieje w Tyrolu, wszakże zawsze w zawiązku jeszcze w Austryji pozostaje. Nie liczy tam więcéj nad 24 Konferencyje: 14 w Wiédniu, 3 w Austryji górnéj: w Linz, Ried i Styryji, 1 w Austryji dolnéj: w Wiener-Neustat, 1 w Inspruku, 1 w Odenburgu w Węgrzech, 1 w Zagrzebiu w Kroacyj i 1 we Lwowie w Galicyji i 2 w Lewiko i Borgoi-Val-Sagana w Tyrolu włoskim. Piérwszym 21 przewodniczy Rada Wyższa Wiédeńska; liczą one 474 członków czynnych, 1018 rodzin odwiédzanych, 504 dzieci na opiece,

48,843 franki dochodu i 43,409 franków rozchodu. O jile wnosić możem s całego jich sprawozdania, wzmagały się one w roku ubiegłym i mamy niepłonną nadzieję, że w podobny sposób postępować będą w r. 1866. Obszérne sprawozdania tych Konferencyji okazują gorliwe ich zabiegi o dobro ubogich, których wydobywają z nędzy, bądź przez wsparcia przezornie dawane, bądź téż przez zaliczki w porę udzielane, by poratować takich, którzy dla utraty miejsca lub dla chwilowego braku zarobku podupadli. W Wiédniu troskliwie zajmują się członkowie umieszczaniem uczni rzemieślniczych, gdyż w krótkim czasie 80 mieli na opiece. W Zagrzebiu przy pomocy Sióstr Miłosierdzia urządzili tanią kuchnię, gdzie za półczwarta grosza polskiego dawają ubogim porcyją zupy i jarzyn, w Inszpruku utrzymują znaczną liczbę ubogich studentów.

Są więc w tym wszystkim drogie dla rozwoju naszego Towarzystwa zarody, przeto téż, nie kołysając się wcale w przesadzonych nadziejach, wnosić słusznie możemy, że przy wytrwałości krzewić się będą i obok jinnych jistniejących tam zakładów dobroczynnych, nasze Konferencyje s każdym dniem wzrosną coraz więcéj. Wszędy jistotnie dobrą jest rzeczą odwiédzać ubogich w jich mieszkaniach i przekonywać się na miejscu o przyczynie i wielkości jich nędzy, dla przekonania się naocznie, jakiemi zapobiedz jéj środkami zaradczemi. Nie jestże pożyteczną, dla tych szczególnie, którzy żyją w dostatkach, jiżby w tych zbawiennych odwiedzinach szukali ubezpieczenia przeciwko ponętom świata, by popiérając się nawzajem, postępy czynić mogli na drodze życia chrześcijańskiego?

BAWARYJA.

Stan Konferencyj Bawarskich niczym osobliwszym nie odróżnił się od stanu roku poprzedniego; ale sprawozdania tych Konferencyj wykazują postępy stateczne; a zatym, jak wnosić można, trwałe być muszą. I tak n. p. liczba członków Konferencyj w Monachium s 732 postąpiła do 785; rodzin mieli na pieczy 885, nie licząc w nie 553 takich, które tylko czasowo były wspiérane. Konferencyje w Eichstaedt, Frankenthal, Freisingen, Landshut i Reichenhall liczniejsze daleko miały w tym roku dochody; niektóre nawet zdołały je potroić; mają one zresztą pomoc bardzo skuteczną s towarzystwa niewiast miłosiernych, które osobno odwiédzają kobiety i dziéwczątka, gdyż takowemi stowarzyszenie męzkie, bez wielkich uchybień zajmować by się nie mogło, a mianowicie téż nie s tym samym rozpoznaniem jich potrzeb. Zostają więc te Konferencyje na dobréj drodze, i jedno tylko mielibyśmy życzenie, ażeby wzrastały w liczbę i rozmnażały się w kraju

tak wskroś katolickim, przeto téż tak dobrze usposobionym dla Towarzystwa, jakim jest nasze; bo dzieło dobroczynne zawsze starać się powinno o swe powiększenie, choćby dla tego tylko, by się ochroniło od jednostajności i osłabienia.

Hessen-Darmstadt.

„Stan naszych Konferencyj ten sam co w roku zeszłym," tak pisze prezes Rady Moguncki éj w swym sprawozdaniu, „to jest duch braterstwa i przywiązania wzajemnego żyje pomiędzy nami jak wprzódy. Dzieła nasze rozwijają się i rozkrzewiają od Konferencyji do Konferencyji s powodzeniem wielkim. S pomiędzy nich rozwijają się teraz najpomyślniéj kasy oszczędności, do których ubodzy co tydzień wpłaty czynić mogą, ażeby byli w stanie zapłacić swe komorne w końcu kwartału. Konferencyje zaś wynadgradzają 10 od sta każdą jich wpłaconą kwotę. To dzieło wiele świadczy dobrego, ponieważ opłata kómornego jest wydatkiem najuciążliwszym dla ubogich; ci zaś za pośrednictwem naszych kas oszczędności nawykają do oszczędzania grosza i do uskładania go sobie na przyszłość.

Czytelnie rozmnażają się i w tym roku; kilka Konferencyj niemi się zajęły.

Spółbracia nasi zawsze wiele mają pociechy ze szkoły, którą przed 15 laty ustanowili dla uczni rzemieślniczych, dozorowanych przez Konferencyje; co niedzielę pobierają tam nauki w religiji, w wiadomościach rzemieślniczych i w rysunkach. Większa część tych młodzieńców, wyszedłszy s téj szkoły, religijnymi, uczciwymi i pracowitymi bywają czeladnikami i mistrzami."

PRUSY.

Rada wyższa Kolońska.

Rada Kolońska, jedna s tych, które policzyć możemy do kwitnących, przedstawia Konferencyje gorliwie swe dzieła, starsze i nowsze pielęgnujące; usadowione pod stósunkami bardzo różnorodnymi, tu w parafijach arcykatolickich, owdzie w pośród gmin wyłącznie protestanckich, albo w okręgach fabrycznych, albo i po wsiach dążą wszystkie do tegoż celu, lubo środkami bardzo różnymi. W miastach katolickich, tam gdzie pracy i zarobku jest poddostatkiem, oczywista, że ścieśnione mają pole do działania i dzieła jich są nader proste; lecz odmienną przybiéra postać Towarzystwo nasze, kiedy działać ma pośród ludności rzemieślniczéj, biednéj, wskazanéj nieraz na dni, w których nie ma zarobku, albo w miejscowościach, gdzie wyznania różne są

od wiary naszéj. Wtedy Konferencyje mają sposobność i obowiązek do doświadczenia swéj wytrwałości chrześcijańskiéj i gorliwości w usiłowaniach mozolnych i częstokroć niemile przyjmowanych, w utarczkach z bezbożnością, s przesądem i wstrętem we względzie wiary i z obojętnością religijną.

Dzieła, praktykowane w tych Konferencyjach, są rozmajite, jak się tego naturalnie po nich spodziewać należy, ponieważ od wielu już lat po większéj części założone były. I tak odwiedzanie ubogich troskliwie praktykowane, jak zawsze być powinno, prowadzi do dozoru nad dziećmi, aby uczęszczały do kościoła i do szkoły, do zakładania czytelni, do rozdawania dobrych książek i t. d. Wart tu przytoczenia wypadek, wskazany nam przez jednę s Konferencyj kolońskich, nie dla tego, że, Bogu dzięki, jest rzadki, ale że jasno dowodzi, jak wielce pożyteczne są usiłowania religijne, na pozór płonne, a w jistocie dowodzą i tu, że nigdy o nawróceniu wątpić nie powinniśmy. Chłopca pewnego, odwiedzanego przez nas, — pisze ta Konferencyja, — opuściliśmy wreszcie jako niepoprawnego; kiedy późniéj ciężko zachorował, wyznał przed śmiercią, że zabiegi nasze o jego nawrócenie nie były bez pożytku, ponieważ napomnieniom właśnie otrzymanym zawdzięczał pojednanie swoje z Bogiem przed śmiercią. A jednakowoż wychowanie religijne tego chłopca wiele sprawiało mozołów, jile że nie znał ani pacierza, ani piérwszych zasad wiary, kiedyśmy opiekować się nim zaczęli. — Niechże ten przykład dla żadnego z nas nie będzie stracony! Często zbyt skłonni jesteśmy do zniechęcenia porywczego. Po części z gnuśności, po części s przesadzonéj gorliwości wmawiamy w siebie, że s tym lub owym ubogim niema co robić, że na próżno trawimy czas przy nim, że zabiegi nasze nad takim ubogim o wyrugowanie jego wad niepoprawnych, gorszą tylko jinne rodziny, a jednakże dobre słowo, które niby ziarnko nieurodzajne, zaszczepione zostało w tych duszach potajemnie i w chwili, która tajemnicą jest Boga samego, i może stanowczą będzie o jego wieczności w godzinę śmierci, — to ziarnko niedostrzeżone wyjdzie nagle na jaw, aby wynagrodzić naszę wytrwałość, albo, jeżeliśmy opieszałymi byli, zapali nas wstydem za brak cierpliwości.

Konferencyje w Akwizgranie założyły kasę oszczędności dla swych ubogich. To dzieło, nowe jeszcze w obwodzie Rady Kolońskiéj, acz na pozór wyłącznie materyjalne, ma wielką przecież doniosłość moralną, ponieważ przyzwyczaja robotników do rzędności i oszczędności, wstrzymuje od złéj konduity i od nędzy ochrania.

W jinnych Konferencyjach napotykamy przykłady, naśladowania godne dla wszystkich. I tak w Dalhem przykładne jest uczęszczanie członków na posiedzenia tygodniowe i tym więcéj

zasługuje na wzmiankę, że prawie wszyscy są rólnikami, a choć po większéj części mieszkają o godzinę drogi od lokalu posiedzeń, jednak nie zraża jich po ciężkiéj pracy ani zła droga, ani ostra pora od brania udziału w posiedzeniach lub od odwiedzania ubogich. W Ketwig odbywa się posiedzenie o 9 godzinie wieczorem, dla tego że dopiero o 8 godzinie członkowie kończą swe roboty, a pomimo to nikogo zwykle nie braknie; w nagłych zaś przeszkodach nie omieszkują przesyłać spółbracia przez kogoś s członków wytłomaczenia swego a zarazem składki dla ubogich. Gdyby wszędzie jistniała taka gorliwość, jileż postępów nie dałoby się osiągnąć w naszym Towarzystwie?

Rada wyższa Berlińska.

Rok 1865 pomyślniejsze miał reznltaty od roku 1864 tak względem dochodów, jak względem liczby Konferencyj, członków i rodzin wspiéranych. Konferencyje należące do téj Rady liczą 547 członków czynnych; dochody wynosiły 16,806 franków, wydatki 13,769 franków, 426 rodzin wspiérano, bądź stale, bądź tymczasowo.

Rada wyższa Gdańska.

Młodsza od Rad poprzednich, liczy Gdańska 13 dopiéro Konferencyj a w nich 310 członków czynnych. Są to Konferencyje: 6 w Gdańsku, 1 w Pucku, 1 w Chełmnie, 2 w Królewcu, 1 w Biskupicach, 1 w Olsztynie, 1 w Zukowie. Zajmowały się one odwiédzaniem ubogich, umieszczaniem starych ludzi w szpitalach i opieką nad siérotami, i na te sprawy miłosierne wypotrzebowały w r. 1865 ogółem 5034 fr.

Rada wyższa Paderbornska.

Obwód Rady w Paderbornie bardzo jest rozległy; mieści bowiem w sobie i znaczniejsze miasta i bardzo rozwlekłe parafije wiejskie, separowane na wioski, których liczba dochodzi tu i owdzie do 17, a w każdéj z nich jistnieje Konferencyja. Ważniejsze miasta, gdzie nasze Towarzystwo gorliwe rozwija działanie, są: Bremen, Hanower, Hildesheim, Magdeburg, Minden, Monaster, Osnabruck, Paderborn, Szweryn, Warburg; wiejskie zaś Konferencyje są najważniejsze w Drolshagen, Olpe, Wenden. Ogólna liczba członków wynosi 868, rodzin odwiédzanych 691. S pomiędzy tych Konferencyj czyni Hanowerska trafną uwagę, s któréj wszystkie korzystać mogą: „Odwiédzając ubogich — mówi ona — uczęszczamy do szkoły „utrapienia, do szkoły życia; ubodzy płacą nam za odwiedziny

„jim oddawane dobrymi przykładami wiary i ufności w Bogu, i ten „wzgląd pobudza nas do cierpliwego znoszenia małych przykro-„ści życia i do dziękowania dobremu Bogu za pomyślniejsze nasze „powodzenie.“ Nie jestże to jednym z największych dobrodziejstw naszych Konferencyj, że członka odwiédzającego budują ubodzy odwiedzani, a przykład i rezygnacyja tych ostatnich prawią tamtym kazanie choć nie głośne, ale przekonywające? Zdarzyłoby nam się niekiedy, jiżbyśmy na długo o tych prawdach zapomnieli, dziękujemy przeto tym z naszych spółbraci, którzy nam je mimochodem przywodzą na pamięć.

Rada wyższa Poznańska.

(Ponieważ Buletyn francuzki skrócone tylko podaje sprawozdanie naszéj Rady z r. 1865, które w całości umieściliśmy w poszycie IV Roczników naszych z r. 1866, na str. 170 i następnych, przeto odsyłamy Czytelnika do tego poszytu).

BELGIJA.

Jak w poprzednim tak i w tym roku Belgija do tych należy krajów, gdzie Towarzystwo nasze największe uczyniło postępy, najwięcéj swą czynność rozprzestrzeniło i najgłębsze zapuściło korzenie. 26 Konferencyj, jak widzimy z wykazu ogólnego wcielonych w r. 1865 Konferencyj nowo tam założonych, pomnożyło już i tak znaczną w téj krajinie na wskroś katolickiéj liczbę gałązek drogiego nam Towarzystwa. Jistniejące tam Konferencyje, dochodzące już do 440, trudniły się rozmajitemi dziełami, praktykowanymi w stowarzyszeniu naszym i znakomicie je rozwinęły. To téż śmiało powiedzieć możemy, że nigdzie więcéj ubogich nie wspiérają, więcéj dzieci do szkół nie posyłają i w terminie dozorują, więcéj dobrych książek nie rozdawają, więcéj sekretaryjatów dla ubogich nie urządzają, więcéj kas oszczędności dla robotników nie zakładają, w celu zachowywania uskładanego przez nich grosza w porze letniéj i wypłacenia jim go napowrót podczas braku zarobku i zimy z dodatkiem procentów takich, jakie samo tylko miłosierdzie płacić może; nigdzie przedewszystkim gorliwiéj i skuteczniéj nie trudnią się nauczaniem nieumiejętnych i nawracaniem grzésznikow.

W Gandawie, a szczególnie w Konferencyjach sąsiednich, 5678 ubogich jest na opiece stowarzyszenia ś. Jana Chrzciciela, które jich gromadzi w kaplicach i w lokalach s kościołami połączonych; nauczając jich tam katechizmu i wiadomości niezbędnych, podawając jim tam zarazem skazówki, jak w cnocie i w powrocie do Boga utwierdzać się wzajemnie powinniśmy. Ten przykład godzien jest być usilnie zaleconym wszystkim Kon-

ferencyjom, bo chociażby spółbracia nasi w ludności nie wszędzie znachodzili te same pierwiastki wiary, a zatém i te same usposobienia religijne, mogą przecież wszędzie jąć się léczenia chorób duchowych, które we wszystkich krajach i we wszelkich stosunkach napotykamy. Na nieszczęście często stronim od téj próby z jakiéjś obawy, że zawiedzie zabiegi nasze, a ostatecznie przekonujem się, że próżne straszyły nas wstręty, a najwięcéj nasza miłość własna; za mało o tym pamiętamy, że kiedy chodzi o nawrócenie duszy ludzkiéj ku Bogu, zawsze, przy całéj naszéj nieudolności, wszechmocnego znajdziem pomocnika w łasce Bozkiéj.

Belgijskie Konferencyje odnoszą się do Rad centralnych w Bruxeli, Anvers, Bruges, Gand, Liège, Namur i Tournai, które jim służą za węzły łączące, zachęty dodawają słabnącym i upadającym, a silniejsze, nowe dzieła przedsiębiorącym wspiérają radą i pomocą. Zajmujące byłyby wiadomości dokładniejsze o tych okręgach Konferencyjnych, ale w pospiechu naszym poprzestać musim na ogólnych zarysach jich czynności.

Okrąg Rady Bruxelskiéj zawiera 45 Konferencyj z 916 członkami czynnemi, 2002 rodziny odwiédzane i 88,000 franków przychodu. W tych Konferencyjach napotykamy dzieło, należące do bardzo pożytecznych i budujących, to jest czytania nad łożem ubogich chorujących. Niekiedy czytają jim członkowie sami, a wtedy zrozumiemy, z jaką wdzięcznością otaczają jich ci biédni chorzy, umęczeni długiemi nocami samotności i bezsenności; gdzie zaś dla braku czasu członkowie sami zajmować się czytaniem nie mogą, zastępują się młodzieńcami przykładnemi s towarzystwa czeladzi. Niedałże by się ten pomysł, bądź w jeden lub w drugi sposób zastósować i gdzieindziéj, a może i wszędzie? Byłoby to niewątpliwie wielką ulgą dla chorych a razem i kosztownym materyjałem dla zbudowania. Wielu rzeczywiście chorych w pobożnych czytaniach znalazłoby środek do godnego przysposobienia się do sakramentów świętych, albo do szczérego nawrócenia.

Do Rady w Anvers należy 65 Konferencyj. Skład jich wykazuje 1200 członków; liczba wspiéranych w r. 1865 rodzin tyleż prawie wynosiła, a przychód przeszło 76,000 franków. Konferencyje te jistnieją i w miastach znaczniejszych, jak n. p. w Anvers, w Malines, i w mnogich wioskach, gdzie bardzo wiele świadczą dobrego przez to, że jak i nędzę, tak i żebractwo i wzgląd na opinije ludzkie starają się pokonać. Rada Anwerska wydaje co rok kalendarz flamandzki w coraz znaczniejszéj liczbie egzemplarzy, i nie możemy odmówić sobie przyjemności, zwrócenia minochodem uwagi naszych spółbraci wszystkich krajów na to dzieło.

Kalendarz pospolicie jest książką domową ubogiego i robotnika; jeżeli umie czytać, czuje tylko potrzebę dwóch książek: książki do nabożeństwa i kalendarza. Kupuje zaś kalendarz dla tego, że mu na każdy dzień podaje wiadomości i objaśnienia, jakich potrzebuje. A ponieważ bezbożność tę literaturę ludową nieraz obrócić umiała na szkodę dusz, niechże Konferencyje nasze zajmą się rozszerzaniem kalendarzy szczerze religijnych, albo własnego, gdyby można, wydawnictwa, albo przynajmniéj zakupując takie, które, w jinnych stowarzyszeniach wydane, warte są rozpowszechnienia. Stąd nowe pozyskamy źródło do dobroczynności, acz nie wrzaskliwéj, ale jistotnéj i pożytecznéj, jaką dzieci św. Wincentego a Paulo zajmować się lubią.

Rada w Bruges zawiaduje 86 Konferencyjami, pomiędzy niemi w miastach Bruges, Ostende, Ypres, Courtrai i t. p. i w wielu wsiach okolicznych. Lubo młodsza od jinnych Belgijskich, Rada w Bruges stara się wielce o silny rozwój Towarzystwa; szczególnie zwracamy uwagę na Konferencyje w zakładach wychowawczych, które dla naszego Towarzystwa szkółkami są wiele obiecującemi, a nie trudnemi do zaprowadzenia tam, gdzie życzliwość przełożonych tego dozwala.

Rada Gandawska zawsze jeszcze do tych należy Rad Belgijskich, gdzle Towarzystwo rozwinęło się najwięcéj, a Konferencyje i dzieła najliczniéj; i tak mamy tam 141 Konferencyj czynnych, a liczących 2082 członków, 3703 rodzin na opiece, 4497 uczni szkólnych, 1243 uczni rzemieślniczych; rozmajite przychody wynosiły 159,600 franków, wydatki 158,000 franków. Na nieszczęście nie odebraliśmy w tym roku sprawozdania szczegółowego o tych Konferencyjach i tylko liczby podać możemy; atoli spodziewać się należy, że nie zbywa w tym obwodzie na uczynkach budujących, ani na gorliwéj czynności, już od dawna bowiem spółbracia nasi gandawscy do nich nawykli.

Rada w Liege na niepomyślniejszym od lat kilku stanowisku od jinnych Rad belgijskich, rzeczywiste w r. 1865 zrobiła postępy. 77,960 franków były w ciągu tego roku do rozporządzenia w 30tu jéj Konferencyjach i 740 członkach czynnych. Rodzin było odwiedzanych 1896, uczni rzemieślniczych dozorowanych 370, robotników pouczanych 1243. Rady centralne w Namur i Tournai obejmują pierwsza 16, druga 51 Konferencyj z 5530 członkami.

Pogląd powyższy w powierzchownych tylko zarysach skreślony, daje nam korzystne wyobrażenie o stanie Towarzystwa naszego w Belgiji. Stym wszystkim jileż jeszcze postępów pozostaje do osiągnienia? Jileż Konferencyj jest nawet w miastach znaczniejszych, gdzie liczba członków dochodzi tylko do 10? jileż dobrych chrześcian, których dałoby się wciągnąć do naszego Towarzystwa, a przecież dla niego obcych, byłoby ku

pomocy w przedsięwzięciu nowych dzieł ważniejszych, które bez nich są niemożebne? W tym punkcie przynajmniéj równie jak w tworzeniu nowych Konferencyj obszerne zostaje pole do wyzyskiwania. Nasi spółbracia belgijscy znają się na nim i uprawiają je, to tyż tuszym, że jich gorliwość będzie umiała dobiedz do tego postępu.

DANIJA.

Konferencyja w Kopenhadze jedyną jest w Królestwie duńskim, i nic dziwnego dla nas, jeżeli wspomniemy sobie na małą liczbę katolików tego kraju. Ta Konferencyja liczy 17 członków czynnych, odwiedza prawie tyleż rodzin ubogich, i rozporządzała przez cały rok skromną sumą 874 franków, włącznie sto franków, przysłanych od Rady Generalnéj. A jeżeli nieznaczne są jéj dobre uczynki w stósunku do dobra, jakie zdziałać mogła, troszczy się przynajmniéj o nie pilnie i gorliwie. Piękny nam przeto daje przykład, abyśmy słabości naszéj nie dali się zniechęcić. Bo za to przed Panem Bogiem nie będziem mieli odpowiedzialności, że w małéj liczbie ograniczeni, z funduszami najmierniejszemi, nie spełnim żadnych wielkich dzieł dla dobra powszechnego; lecz jezeli zaniedbujem tych drobnych uczynków dobrych, które wykonać możem, zdamy za nie liczbę, jak ów gnuśny sługa ewangieliczny.

HISZPANIJA.

Przystępując do tego kraju tak wielce katolickiego, spodziewać się w nim możem wielkich postępów naszego Towarzystwa; i ta nadzieja nie zawiedzie nas: 26 Konferencyj wcielono w r. 1865, a ódciągnąwszy jich 30, które od szesnastoletniego jistnienia naszego Towarzystwa w Hiszpaniji z różnych powodów przestały być czynnemi, dochodzim do liczby rzeczywiście zadziwiającéj 602 Konferencyj, czynnych bądź w kraju ojczystym, bądź na jego osadach afrykańskich, na Antylach i w Australiji. Dzięki wierze katolickiéj narodu hiszpańskiego, liczymy spółbraci w Ceuta i w Teneryfie, w Portorico, na wyspie Kubie i na Filipinach, tak znacznie odległych od naszego kontynentu. Najważniejsze miasta w Hiszpaniji saméj obdarzone są Konferencyjami, a w niektórych po kilka w jednéj parafiji. Szczéra pokora łączy się z gorliwością tych Konferencyj; dalekie od pysznienia się s pomyślnych skutków dopiętych, coby przeciwnym było duchowi naszego św. Patrona, troszczą się tylko, tak jak téż powinny, o dobro, którego nie uczyniły a uczynić mogły. Gorąco pragniemy, aby ten duch trwał pośród nich na długie czasy! albowiem pokora najlepszym jest ubezpiecze-

niem cnót wszystkich, a przedewszystkim miłosierdzia prawdziwego.

Większa część naszych dzieł praktykuje się w Konferencyjach hiszpańskich; i tak widzim tam w stanie kwitnącym szkółki wieczorne i niedzielne; 33 miasta zawdzięczają je naszemu Towarzystwu; 15 jinnych Konferencyj, nie mogąc takowych założyć u siebie, zastąpiły je dziełem nauki chrześciańskiéj gdyż pod dozorem proboszczów nauczają i dzieci i ubogich nieuków początków katechizmu; czytelnie pozakładane są w mnóstwie Konferencyj, starających się usilnie, aby książki budujące, nauczające i przyzwojicie bawiące, były przystępne ludności niewykształconéj. Ochronki, kasy oszczędności, kasy na komorne, święte rodziny i zakłady dla uczni rzemieślniczych zaprowadzone są w wielu jinnych, a wszędzie gdzie tylko być może, trudnią się nasi członkowie odwiedzaniem lazaretów i więzień, naprawianiem stadeł niegodziwych, tanimi kuchniami i szatniami. Wszystkie te ważne dzieła miłosierne, na zawadzie nie będące sprawie odwiedzania ubogich, owszem ją uzupełniają i użyzniają, ponieważ po większéj części są tylko jéj następstwem i dalszym jéj ciągiem. Bez odwiedzania ubogich nie mielibyśmy w saméj rzeczy ani wyrozumienia o różnych potrzebach biédnych, ani wyobrażenia o wspomożeniu; zamiast więc przyczynić się do rozwoju tych dzieł, jakie w Hiszpaniji kwitną, widzielibyśmy jich upadek, tak jak widzim więdnące kwiaty na krzaczku, których łodygi pozrywaliśmy.

Nie podobno jest wyszczególnić tu wszelkich budujących wypadków, spowodowanych działaniem Towarzystwa; powiemy tylko w streszczeniu, że Konferencyje rozciągnęły swe wsparcia na 14,000 rodzin, że 324 małżeństw naprawiły, 95 dzieci uprawniły, że miały na opiece 7,788 małych chłopców a 959 dorosłych a 2,779 ubogim nauk udzielały.

Te rezultaty nie ustępują prawie w niczym rezultatom z r. 1864; ale rok 1865 osobne naszym spółbraciom hiszpańskim narzucił zadanie wydzierania ofiar cholerze, która naówczas jak każdemu wiadomo, okropną tam szerzyła zagładę; ale nie wszystkim wiadomo, że także dla wielu katolików, którzy dotąd w religijnéj żyli obojętności, była powodem do powrotu do Boga, do spowiedzi gieneralnych, i do zwrócenia nie prawnie nabytego cudzego dobra, co nastąpiło za wpływem trybunału pokuty. — Konferencyje w obec téj zarazy miały do spełnienia obowiązek miłości bliźniego; wywiązały się z niego z właściwą sobie skromnością. Nie przyznawając się do stanowiska publicznego ani urzędowego, jak być powinno, postępowanie jich było nieznane; ubodzy tylko i kilka rodzin sąsiednich, którym wsparcia udzielały w pierwszych zwłaszcza dniach wybuchu cholery, wiedziały o jich staraniach. Nasze dzieło prywatne i nieznaczne nie ma

popisywać się z drobnych swojich uczynków dobrych, jakie wypełnia; podczas kiedy stowarzyszenia publiczne s powodu swego charakteru urzędowego i dochodów, które zewsząd odbierają, wykazywać się wszystkim powinny, że sumiennie dopełniły swego zadania.

Przedstawiwszy w najważniejszych zarysach co dotyczy Konferencyj hiszpańskich, wspomnijmy słówkiem jeszcze wydawnictwa jich Buletynu. Od roku 1856, odkąd rozpoczęto Buletynu wydawanie z 207 abonentami, wzmagała się coraz więcéj jich liczba i doszła do 1123, których przypada 321 na Konferencyje w Madrycie, 755 na prowincyjonalne i 47 na zagraniczne lub na zamorskie. Z radością czynim o tym wzmiankę jako o sprawie ważnéj; jim liczniéj bowiem czytują Konferencyje Roczniki, tym więcéj zajmują je wiadomości, które ogłaszają o Towarzystwie i tym więcéj nabędą sił żywotnich i gorliwości do dzieł miłosiernych.

GRECYJA.

Grecyja nie liczy jeszcze więcéj Konferencyj nad dwie na wyspach Korfu i Santoryn, i nie zjiściła się dotychczas nadzieja, od dawna roszczona, że w Atenach zawiąże się Konferencyja; stąd tym więcéj dla nas powodu do chwalenia gorliwości, i ochoczego serca tych spółbraci wyspiarzy za jich wytrwałość w sprawach miłosiernych. Konferencyja korfuańska, złożona z 18 członków czynnych, opiekowała się 56 ubogiemi rodzinami, natomiast w skutek wyprowadzenia się z wyspy, zmniejszyła się liczba dzieci z 98 do 58, które w szkole wieczornéj nauki pobierały.

BRYTANIJA.

Anglija naprzód w ogólnym wykazie, wyżéj podanym, przedstawia 53 Konferencyje, zawierające 726 członków czynnych; rozłożone są w 23 miastach, s których najznaczniejsze są: Londyn, Birmingham, Brystol, Manchester i Preston. Odwiedzały one 1233 rodziny, dozorowały 1620 dzieci w szkołach; dochody z r. 1865 znacznie były większe od r. 1864; ponieważ z 87,412 franków postąpiły na 107,475 franków. Jakże nie życzyć jim wzrostu jeszcze większego i co do członków i funduszów w kraju, gdzie nędza tak ogromna, gdzie katolików tak mało zamożnych i bez wpływu, i gdzie ubodzy s tylu potykać się muszą dolegliwościami, a szczególnie ustawicznym prozelityzmem.

W Szkocyji wzmaga się ciągle życie miłosierne Konferencyj i dziękować za to Bogu powinniśmy, zwłaszcza kiedy

zwrócim oczy o 50 lat na wstecz, gdzie ten kraj był jeszcze ziemią uprzywilejowaną zawziętości ku katolikom i zagorzałości purytanów. W zachodnich stronach Szkocyji znachodzim naprzód 4 Konferencyje w Edymburgu, rozwijające czynność jistotnie wzmianki godną. Wspomagane życzliwie od wszystkich klas ludności, popierane i błogosławione od duchowieństwa i od czcigodnego wikaryjusza apostolskiego téj dyjecezyji, rozporządzają sumą 24,000 franków na wydatki roczne i wspierają niemi swych ubogich, dość licznych, szkółkę niedzielną i drugą wieczorną codzienną dla dzieci fabrycznych, zakład uczni rzemieślniczych i dom sierot dla 30 chłopców. Jileż Konferencyj osiągło podobne rezultaty pomyślne w miastach katolickich?

Konferencyja w Dumfries, złożona z 11stu członków czynnych, odbyła 674 odwiedziny u swych ubogich, przyodziała 45 dzieci do szkoły, których rodzice padli ofiarą okropnéj zarazy, energiczny stawiała odpór zamachom propagandy anglikańskiéj, krzątającéj się, by owładnąć niektóre rodziny. Konferencyja w Dundee z 18stu członkami oddała ubogim 3,050 odwiedzin, nakłoniła 4 małżeństwa do zaślubienia sakramentalnego, uprawniła 11 dzieci, i miała na opiece 37 sierót. Dochody doszły do 3,773 franków, a w nich mieści się suma 1325 franków prawdziwie wzorowa. O opiece, jakiéj doznaje ze strony duchowieństwa, świadczą składki zbierane przy drzwiach kościelnych, które przyniosły 1621 franków i kazanie, powiedziane na rzecz miłosierdzia, na którym ukwestowano 610 franków. Konferencyje w Perth i Sztirling, w mniéj pomyślnych stósunkach działające, nie mogą wprawdzie tak znacznych okazać rezultatów, ale tąż gorliwością służą sprawie miłosierdzia, jak w latach poprzednich.

W okręgu zachodnim Szkocyji znajdujem 24 Konferencyje, zespolone braterskim przewodnictwem Rady wyższéj glasgowskiéj. Jest jich w samym Glasgowie 8, a reszta po znaczniejszych miastach tego okręgu. Użalają się, że mało mając członków, nie mogą podołać wszystkim sprawom dobrym tak jak sobie życzą. Spodziewać się wszakże można wzrostu jich liczby, jeżeli odezwa, wystósowana przez duchowieństwo do różnych parafiji we względzie Towarzystwa, wysłuchaną będzie. Wszelako acz z niewystarczającą jeszcze liczbą członków, mogły w r. 1865 odbyć odwiedzin 12,073 w których wsparły 13,501 osób, 208 ubogim postarały się o robotę i około 100 podróżnym dopomogły do powrotu do swojich. W taki to sposób miłosierdzie umie się rozmnożyć i wypełnić dzieła rzeczywiście pożyteczne siłami bardzo ścieśnionymi.

Rada Wyższa w Irlandyi podobne do Konferencyj szkockich wykazuje postępy. „Liczyło to Towarzystwo nasze — tak opiewa sprawozdanie — w r. 1864 Konferencyj 91, a teraz już

98; dochody jich doszły do 335,000 franków, chociaż żadnych zasiłków nie nadesłały nam Konferencyje zagraniczne, jak w latach przeszłych; nasze kasy oszczędności, przyjmujące już składki od 3 groszy począwszy, znacznie się rozprzestrzeniły, bo już w samym Dublinie wynoszą sumy składane 136,000 franków, a w Korku 46,000 franków." Sprawozdanie o tym, dotykając zarazem przeszłości Towarzystwa od jego w Irlandyj zawiązku, kreśli o jego postępach obraz prawdziwie pocieszający:

„Było to 16go Grudnia 1844, gdy kilku członków przed„wstępne odbyło posiedzenie w domu przy ulicy Karolowéj. Przy„jęto ustawy, obrano członków bióra; uznanie i błogosławieństwo „arcybiskupie doszło Konferencyją 1 Lutego roku następnego. „Pierwsze bilety wsparcia rozdzielono 17 Lutego, a 15 Lipca „nastąpiło wcielenie téj nowéj Konferencyji, powołanéj do mat„kowania tylu jinnym późniejszym. Dochody pierwszoroczne, aż „do 18 Grudnia 1845, czyniły 4,900 franków, wydatki 4;460 fr. „W roku następnym już Irlandyja 9 miała Konferencyj, z nich „5 w Dublinie; Kork, Limeryk i Waterford przyłączyły „się do naszego dzieła dobroczynnego; dochody doszły do 27,000 „fr. i odtąd Towarzystwo żywo się wzmagało i rozszerzało po „różnych okolicach Irlandyji. W r. 1850 znajdujem 27 Konfe„rencyj s 700 członkami czynnemi, s przychodem 130,000 fr., „6,565 rodzinami na opiece. Przechodząc stąd do roku 1855, „zastajem już 45 Konferencyj, o przeszło 1,200 członkach s przy„chodem 198,000 fr.; w r. 1860 jistniało 80 Konferencyj s 6 Ra„dami miejscowemi, s 1,962 członkami czynnemi, i z dochodem „285,000 fr. Wskazując wyżéj ten stan Towarzystwa s końcem „każdego okresu pięciorocznego, trzeba nam, dla uzupełnienia „tego ścisłego i niedokładnego poglądu, nadmienić jeszcze, że „od dnia 16 Grudnia 1844, w którym założyciele tameczni zgro„madzili się w jizbie domu przy ulicy Karolowéj, dotychczas „wynosi ogólny przychód wsparcia, ubogim udzielonego, dwa mili„jony pięć kroć franków. Jakkolwiek zaszczyne są dla nas tak „pomyślne postępy, wiemy przecież aż nadto, że w wielu razach „tylko rozdawcami byliśmy szczodréj jałmużny jinnych osób, „a nie naszéj własnéj, mianowicie także kochanych naszych spół„braci zagranicznych, którym znaczną zawdzięczamy cząstkę cał„kowitego dochodu, obróconego na uśmierzenie nędzy, tak cię„żko zawisłéj na naszéj ziemi."

Konferencyja na Malcie, która ostatnią wchodzi w okrąg posiadłości angielskich w Europie, dobry wskazuje przykład przez rozpowszechnione przezeń pisemko wszystkim pożyteczne: petites lectures (małe czytania), które w narzeczu maltańskim wydaje. Gdyby wszystkie Konferencyje zatrudnić się zechciały równie gorliwie podobnemi pożytecznemi publikacyjami, obszerne otworzyłoby się dla nich pole do działania miłosierdzia.

WŁOCHY.

Nawiedzenia, które od kilku już lat zasmuciły Konferencyje tego kraju, nie stanęły jeszcze u kresu swego; to téż spółbracia nasi polecają się ciągle gorliwym modłom jinnych Konferencyj i zapewne tych modlitw jim nie odmówim.

Państwo kościelne naprzód ma Radę wyższą w Rzymie, wprawdzie już od 6 lat z zeszczuploną liczbą Konferencyj swego okręgu, pobudza wszakże z nadzwyczajną troskliwością członków naszych do gorliwości, w miastach, gdzie Towarzystwo nasze w styczności z nią zostaje. W samym Rzymie zapał nie stygnie, ani co do liczby członków, do Konferencyj przystępujących, ani co do rodzin odwiedzanych, ni téż co do dochodów. W Porto d'Anzio, Witerbo i Welletri trzymają się Konferencyje, osobliwie ostatnia.

Rada wyższa w Bologna, jako punkt centralny 17 Konferencyj pełnych życia, nie szczędzi zabiegów o podniesienie tych, które w znacznéj liczbie niestety upadły w jéj okręgu. Konferencyje w Bologna są w stanie bardzo kwitnącym; liczą 104 członków, odwiedzają 146 rodzin i opiekują się 80 uczniami rzemieślniczemi. W mieście Fermo wspierały 80 rodzin i miały w r. 1865 7,303 franki dochodu. Oby przykład wytrwałości tych Konferencyj ożywił jich siostry, które zawiesiły swe posiedzenia i ubogich odwiedzać zaprzestały! Byłoby to wielką nagrodą jich miłosierdzia.

Rada wyższa Florencka nie udzieliła nam żadnych wiadomości znaczniejszych z r. 1865; liczba członków, rodzin odwiedzanych i dzieci nauczanych pozostała prawie tą samą co dawniéj; dochody tylko spadły z 24,000 franków na 16,000 fr. Dla ubogich ten niedobór jest dotkliwy, ponieważ mniéj rodzin dozwala odwiedzać, albo mniejszego udzielać jim wsparcia; społbraci naszych atoli nie powinno to bynajmniéj zrażać dla tego, że żadne dzieło prawdziwie chrześcijańskie nie zaginęło dla braku pieniędzy, a Pan Bóg bez wątpienia hojnemi dochodami wynadgrodzi jim ten uszczerbek chwilowy.

Zrozumiały tę myśl Konferencyje należące do Rady Wyższéj Genueńskiéj; kilka z nich zakończyło ten rok z dość znacznym niedoborem, lecz nawykłszy już od kilku lat do takowéj próżni finansowéj, nie myślą zaprzestać swych dzieł miłosiernych, ale wspomagać i nadal jak najwięcéj rodzin. Wzmianki i pochwały godną jest rzeczą, że znaczne były składki na posiedzeniach od członków Konferencyj genueńskich, gdyż na każdego w przecięciu przypada 30 frank. Nie możemy dosyć często zwracać uwagi na tę praktykę naszego Towarzystwa, ponieważ członkowie mają przedewszystkim z własnéj dawać kieszeni, a jich składki osobiste być podstawą i głównym źródłem dla

kasy; chociażby bowiem każde jinne wyczerpnąć się miało, to jedno nie przebierze się, dopóki trwać będą w duchu szczerego miłosierdzia. W tym okręgu, obejmującym 40 Konferencyj, powodzi się najwięcéj Konferencyji w San Remo, liczącéj 23 członków czynnych, zajmującéj się odwiedzaniem ubogich i więźniów, szkółką wieczorną i dziełem św. Franciszka Regis; w Sawona, któréj 17tu członków czynnych wspiera 33 rodziny biedne, naucza 250 ubogich i zebrała 1469 franków; wreszcie w Alassio i Voltri postępującym za wzorami dopiero co przytoczonemi.

Stan Konferencyj Mantuańskich od roku ostatniego nieodmiennym i dosyć kwitnącym pozostał; członków bowiem tam jest 37 a dochody doszły do 5,700 franków. „Nie mamy żadnych wypadków szczególnych do zapisania, — tak donoszą bracia tamtejsi, — a jeżeli naszych członków gorliwość do odznaczenia się nie miała sposobności, nie zaniechała wszakże niczego, gdy chodziło o zaspokojenie potrzeb miejscowych, o czuwanie nad dziećmi i młodzieńcami, o uchylanie zgorszeń i o wspomaganie ubogich materyjalne.“ Jakżebyśmy radzi pragnęli nam wszystkim podobne wystawić świadectwo? bo Towarzystwo nasze, założone dla dzieł zwyczajnych i skromnych, rzadko ma sposobność do wypełniania jeszcze jinnych, i wiele dokazało, jeżeli dopełniło tamtych. Konferencyja w Monza pod Medyjolanem przysłała w tym roku swe sprawozdanie, w zeszłym nie nadesłane, i w nim widoczne są gorliwe zabiegi i miłość ku ubogim.

Konferencyje w Modenie i w Parmie, jak dawniéj, tak i teraz, coraz więcéj słabną i zmniejszają się. Konferencyja w Finale, która od kilku lat nie przysyłała nam sprawozdań, donosi teraz, że nie ustawa w swych dziełach i pomimo szczupłe swe fundusze i małą liczbę członków, wytrwale służy sprawie miłosierdzia. Stateczność taka jest cnotą wielką w tych Konferencyjach; otoczone bowiem niesprawiedliwym niedowierzaniem i złośliwym podejrzywaniem, mają przed Bogiem większą zasługę, niżeli nie jedna Konferencyja bardziéj kwitnąca. W okręgu Rady wyższéj Turyńskiéj wiedzie się pomyślniéj Towarzystwu św. Wincentego; liczba członków cokolwiek tam zmniejszyła się w skutek przeniesienia stolicy państwa do Florencyji; wszelako rodzin wspieranych nie ubyło, ale jich liczba wzniosła się do 1082. Polepszyły się także dochody, gdyż z 26,500 franków postąpiły do 28,700 fr. s których połowa prawie przypada na składki samych członków. Miło nam że raz jeszcze przytoczyć możem ten przykład pożyteczny.

Rada wyższa Wenecka nie nadesłała nam wiadomości szczegółowych s tego roku tak dokładnych jak s poprzedniego, ale przeciwnie żali się na krytyczne położenie niektórych jéj Kon-

ferencyj. Dwie z nich zawiesiły swe posiedzenia, jinne zlały się w jednę po miastach, gdzie jich dotychczas było po kilka. Tak oto w życiu chrześcijańskim doświadczenia następują zawsze po pociechach; o co bynajmniéj frasować się nie godzi, i owszem pobudką nam być powinny do nabrania z nich nowego ducha i nowéj miłości. Albowiem nasze dobre postępki tylko na wolnéj drodze krzyża hartu nabierają i za przykładem naszego Boskiego Mistrza wtedy tylko powodzą się, skoro przeszły przez ogień przeciwności.

HOLANDYJA.

Od przywrócenia hierarchiji katolickiéj w Holandyji utworzono tam 5 dyjecezyj; to jest arcybiskupstwo w Utrecht i biskupstwa w Harlem, w Bois-le-Duc, w Breda i w Ruremonde. W każdym z nich zaszczepiło się Towarzystwo nasze i znamienitéj doznaje opieki jak od czcigodnych arcypasterzy dyjecezalnych, tak téż od szanownych XX. proboszczów. Rozkład wszakże Konferencyj w tych biskupstwach nie bardzo jest równy: i tak dyjecezyja w Utrecht liczy 32 Konferencyje, w Harlem 36, w Bois-le-Duc 32, w Breda zaś tylko 7, a w Ruremonde 10. Oczywiście, liczba członków, dochody i dzieła wypełniane w podobnym zostają stósunku.

Rada wyższa holenderska, z wielką przewodnicząca gorliwością Konferencyjom swego kraju, stara się usilnie o rozszerzenie naszego Towarzystwa w miejscach, gdzie dotąd nie jistnieje. „Pożądaną jest rzeczą, — mówi ona w sprawozdaniu „swym, — aby Towarzystwo nasze w znaczniejszéj liczbie miast „i wsi naszych rozszerzonym być mogło. Holandyja jich mnóstwo „posiada ludnych i kwitnących, gdzie katolicy acz małe, lecz „poważane zajmują stanowisko. Chociaż na niejednym miejscu „wahano się z obawy płochéj przekazać Konferencyjom naszym „fundusze zawisłe zgoła od dobroczynności prywatnéj, nauczyło „wszakże doświadczenie dwudziestoletnie, że, gdziekolwiek przezwyciężywszy tę lękliwość założono Konferencyją, te fundusze „wzmogły się a nawet zdwojiły, a Konferencyje postawiły w możności przeprowadzenia zakładów dobroczynnych, acz dawno „pożądanych, ale dla braku funduszów i s powodu obojętności „do lepszych czasów zawieszonych. Każda zresztą założona Konferencyja podała także sposobność do wykształcenia członków „gorliwych, pilnych i doświadczonych, których zakłady dobroczynne kwapiły się przyjmować do swego grona, a którzy nawzajem służyli za pośredników do ścisłego zespolenia się s sobą „tych dwóch stowarzyszeń, skąd dla ubogich obfite wynikły „pożytki.“

Jileż krajów nie mogłoby do siebie także zastósować po-

wyższych uwag? i jileż dobrego nie wynikłoby stąd, gdyby się przejąć chciano tą prawdą fundamentalną dla miłosierdzia, że jedno dzieło dobroczynne, bynajmniéj nie zawadzając drugiemu, już jistniejącemu, przeciwnie je wspomaga, przeto jiż dzieła nowe, nie niszczą dawniejszych, ale je owszem użyzniają, a na rozległym polu miłosierdzia obawiać się konkurencyji nie potrzeba.

Odwiedzanie rodzin ubogich praktykuje się w Konferencyjach holenderskich s tym samym duchem wytrwałości i pilności, jakiego w dawniejszych spostrzegamy sprawozdaniach. Konferencyje tamtejsze troskliwie zajmują się sprawianiem łóżek osobnych dla dzieci różnéj płci i często znaczne łożą na nie wydatki w rodzinach nowoprzyjętych. Przekonane, że ta sprawa moralna wielką ma ważność, wolą nieraz ująć część biletów na wsparcie, by natomiast dostarczyć łóżek potrzebnych; zdaniem naszym roztropność taka bardzo jest chwalebną.

Zakończymy sprawozdanie o tych Konferencyjach wzmianką, że całemu Towarzystwu piękny wskazują przykład do naśladowania, pilnym swych członków uczęszczaniem na posiedzenia. Są pomiędzy niemi takie, które przez cały rok liczą tylko 3 do 4 członków nieobecnych, pomimo że lokal posiedzeń o godzinę drogi od nich odległy. Gdyby niektórzy z nas nie regularnie bywali na zgromadzeniach tygodniowych, przypomnijmy sobie braci naszych holenderskich i naśladujmy jich.

W Konferencyjach Xięstwa Luxemburskiego żadne nie zaszły od roku zeszłego zmiany na wzmiankę zasługujące. To tylko o nich powiemy, że liczba członków nie zmniejszoną jest, że dochody mają dostateczne, a co lepsza jeszcze, że duch chrześciańskiéj miłości dla Towarzystwa silniéj tam obecnie ożywiony, niżeli dawniéj.

PORTUGALIJA.

Portugalija prawie całkiem obcą jest naszemu Towarzystwu. Jedyna Konferencyja zawiązała się w Lizbonie, i ani jedno z miast kwitnących téj katolickiéj krajiny nie myślało jeszcze przyłączyć się do naszego stowarzyszenia. Miejmy nadzieję, że to bolesne dla niego usposobienie zmieni się w miarę, jak się na nim poznają i dobrodziejstwa jego lepiéj oceniać zaczną.

W r. 1865 liczyła Konferencyja lizbońska tylko 14 członków czynnych, a dochody nie przeszły jeszcze sumy 900 frank. Nie możem wszakże nie wspomnieć, że z zasiłkami tak szczupłemi i co do osób i co do pieniędzy, wiele wszakże wyświadczono dobrego, wspierano niemi rodziny różnych narodowości, portugalskie, francuzkie i szwajcarskie i z nędzy materyjalnéj i moralnéj wydobyto. S pomiędzy tych rodzin wymienia sprawozdanie lizbońskie jednę, złożoną z matki, liczącéj 104 lata

i s 4 córek, s których najmłodsza ma 75 lat. Stuletnia staruszka już 12 razy dysponowaną została i za każdym razem po namaszczeniu olejem świętym zdaje się nowych nabierać sił i życia. Oby błogosławieństwa tych ubogich ściągnęły na naszych spółbraci lizbońskich łaski Boże, których wielce potrzebują dla rozwoju swych Konferencyj.

SZWAJCARYJA.

Pomyślne doszły nas wiadomości tego roku o Konferencyjach szwajcarskich i o jich postępach. Na czele stoji zawsze jeszcze Konferencyja w Fryburgu, gdzie zasiaduje Rada wyższa, i gdzie 43 członków czynnych rozporządzają przeszło 7000 frankami dla swych rodzin i dzieł miłosiernych. Do téj Rady odnoszą się 14 Konferencyj zawierających 312 członków, 104 rodzin na opiece i 5914 frank. dochodu całorocznego, wyłącznie z jich składek tygodniowych uzbieranych. Oprócz tego nadesłały także sprawozdania swoje: Bretigny, St. Barthélemy, Balle, Bellevue, Collinge, Déllémont, Echallens, Genewa, Lausanne, Neufchatel, Porrentruy, Praroman, Romont i Treyvaux, i świadczą wszystkie o przywiązaniu swym dla Towarzystwa.

Sądząc o nich według tych sprawozdań, spodziewać się możem w tamtejszych Konferencyjach rozszerzenia i rozwoju po kraju, gdzie postępy jich tak powolne były dotychczas, i gdzie jinne dzieła znakomite, ale obce dla naszego, zwróciły na siebie uwagę przeważnie katolików.

(Dokończenie w przyszłym poszycie).

Konferencyje nowo przyjęte.

BELGIJA: Seraing, Oolen, Oosterwyk, Houtwenne, Saint Amand, Montaigu, Oevel, Rymenam, Visé.

HISZPANIJA: św. Franciszka, 9ta w Grenadzie, Murla, Villamarchante, Alboraya, Castillo Loiubin, San Trinidad (na wyspie Kuba), la Granada, Bareyo, Okana, Monkada, Villalon de Campos, Agreda.

GRECYJA: Ateny.

PRUSY NADREŃSKIE: Sonderburg.

WESTFALIJA: Meppen.

W. X. POZNAŃSKIE: Jutrosin, Sulmierzyce, Duszniki, Wilczyna, (obie pod Szamotułami) Górczyn, (pod Poznaniem) Żerków, Wojnowice (pod Bukiem).

PRUSY ZACHODNIE: Zukowo, św. Alojzego w Gdańsku.
IRLANDYJA: N. Panny w Cloutarf.
SZKOCYJA: Govan.
WYSPY ANGIELSKIE: Guernesey.
SZWAJCARYJA: Lucerna.
STANY ZJEDNOCZONE Ameryki północnéj: św. Pawła w Filadelfiji, św. Maryji w Troy, św. Ludwika w Nowym Orleanie, św. Józefa w Troy, św. Franciszka Xawerego w Parkersburg, św. Patryka w Erce.
MEXYK: Matki Boskiéj w Morelija, Niep. Pocz. tamże, Matki Boskiéj w Pazauare, Niep. Poczęcia w Orizaba.
NA PRZYLĄDKU Dobréj Nadzieji: Oudshoorn.
WYSPY ANTYLE: Humakao na Puerto-Biko.
KANADA: N. Panny Trois-Rivières.
Rada miejscowa ustanowioną została w Gladbach (Prusy nadreńskie).
Konferencyja w Chateau-Gontier, we Francyji, która przez czas niejaki przestała być czynną, rozpoczęła znowu swe posiedzenia.
Zawiązała się Konferencyja w Sartène na wyspie Korsyce i w Bois-Guillaume pod Rouen.

NEKROLOG.

Pobożnym modłom Konferencyj polecają się członkowie niedawno zmarli, a poniżéj wymienieni, tudzież i ci, których nazwiska mogłyby być przepomnianemi:

W.X. Tschirschnitz czł. honor. s Czarnkowa.
W.X. Jan Wełnic członek hon. z Uścia.
W.X. Roman Ostrowski człon. honorowy s Szubina.
PP. Andrzéj Malewicz czł. cz. z Mielżyna.
Piotr Rosinski czł cz. s Połajewa.
Jan Roszkowski wicepr. s Szubina.
Ertman Tremper czł. cz. tamże.
Antoni Piasecki czł. cz. tamże.
Szymon Siuchniński czł. cz. t.
Bolesław Raziński czł. hon. t.
Jozef Dejewski czł. hon. tamże.
Paweł Gościński kassyer z Wronek.
Franciszek Hirsz członek czyn. ze Wschowy.
Franciszek Jaworski wiceprezes s Kcyni.
Karól Dreas czł. cz. tamże.
Julius Thaler czł. cz. z Rawicza.
Jakób Strzelewicz członek cz. z Bnina.
Kazimierz Sosnowski czł. cz. t.
Józef Kycler wiceprezes z Dusznik.

Teodor Przyjemski czł. cz. z Nakła.
Maciéj Bożych czł. cz. tamże.
Wawrzyniec Ormiński czł. cz. s Trzeciewnicy.
Piotr Majewski czł. cz. z Gniezna.
Teofil Ossowski czł. cz. s Środy.
Roman Klerykowski czł. cz t.
Edward Vogt czł. cz. tamże.
Marcin Ratajczak aspirant tam.
Jakób Frąckowiak czł. cz s Prusinowa.
Jan Łabendziński prezes s Kościana.
Stanisław Jarosz czł. cz. s Krosimia.
Wincenty Krzyśko czł. cz. tam.
W.X. proboszcz czł. cz. w Monstier.
PP. Tonlony Lecog. członek cz. w Rouen.
Pascal Verson czł. cz. w La Couronne.
Girandet ojciec dto w Tonneins.
Paul Viala czł. honor. w Rodez.
Enjalbert ojciec, b. prezes w Espallon.
Józef Wetterwald członek cz. w Guebwiller.
Lauchin b. członek w Paryżu.
Renand czł. honor w Larreburg.
Antoine Leyrand czł. cz. w Dieswille.
JW. Francesco Maccarani, biskup w Ponsacco.
Dr. Józef Bombagini członek cz. w Florencyj.
Antonio Sherardini dto tamże.
Carlo Auscapitaine dto tamże.
Jan del Turco czł. honor. tamże.
Wny X. Kanonik Zannoni czł. honor. tamże.
Vincent Antenori dto tamże.
Edward Perez kasyjer w Bonawente.
Charles de Cordoba czł. honor. w Centa.
Lorenzo Mendez dto w Salamanka.
Beningno de Torrez czł cz. tam.
Cruz Perez Juto wiceprezes w Beceril de Campos.
Luis Surribass prezes w Gracia.
Joagnin Santos czł. cz. w Kriptana.
José Maria czł. honor. w Motaro.
Francisco Aren prezes w Sanabuja.
Hippolite Ibarzaba członek cz. w Wergara.
Justin Matino dto w Sarragossa.
Fernando Sorolla czł. honorowy w Aleçy.
Fernando Villanueva prezes w Alcala de loz Gazules.
Constant Baumlin czł. honorowy w Bergheim
Felix do Roton czł. cz. w Strasburgu.
Charles de Montrol były prezes konferencyj dawniéj: w Langres.
Dallo sekretarz w Marwejols.
James Lambkin czł. honorowy w Cork.
Thomas Archer dto w Skerrils.
In. E. White prezes w Carlow.
Thomas Sheridan członek cz. w Drogheda.
James Sheridan czł honorowy w Enniscorthy.
Daniel I. Daly czł. cz. w Cork.
Dominique Nagle czł. hon. tam.
le Baroh de Falloux dto w Langeais.
Duchesne czł. cz. w Brest.
Morion czł. honorowy tamże.
Auguste de la Montagne czł. cz. w Joigny.
Theodor Legrand czł hon. w Lavillette — Paris.

Goujet kasyer w Saint Michel de Batignolles — Paris.
Francisco Perez de Anaya, prezes w Manille.
Francisco Castano czł. honor. w w Burgo de Osmo.
Martin de Zabala członek czyny ny w Durango.
Francis Perez dto w Olmedo.
Leon Artus dto w Barvaux, Belgique.
I. M. Miers dto w Opevick.
Olement Miers dto tamże.
D. Bocklandt dto w Balderon.
L. van de Putte dto w Esschem.
Marshall dto w Heverlé.
Lejeune dto w Bruxelles.
Demanet de Biesmes dto tamże.
Ockneef dto tamże.
Maurice de la Hoyen czł. hon. w Overysche.
Pierre Pourez czł. cz. w Anderlecht.
Mommael dto w Louvain.
Ursmar Surmont dto tamże.
Marcel Bekaert dto Nevele.
van der Hectvelde czł. honor. w Herne.
Clerbont czł. cz. w Appelterre.
de Bork dto w Bouchamp.
Roegiers czł. honorowy Eecloo.
I. Vanhoorebeke dto tamże.
P. Ghys czł. cz. w Saint-Laurent.
Balek dto w Colcken.
P. Fermont czł. cz. w Wachtebeke.
Augustin de Blick czł. cz. w Heusden.
Adolph Otvy czł. cz. w Swynaerde.
baron Ed. Dellafaille czł. hon. tamże.
Bernard Vermeulen dto w Evergbem.
Pierre Lippens dto tamże.
Brunon Gerniers czł. cz. w Elseghem.
Verbrugge Morus dto w Alost.
Jean Blaise de Vas dto w Anseghen.
Leon Rigale dto w Beveren.
J. B. Samain dto w Saint-Genoi.
J. Desauw dto tamże.
Pierre Samain dto tamże.
Allard dto w Tournai.
Gantois dto w Marchiennes.
Lange dto tamże.
Gabourd dto tamże.
Lefebre dto w Forchies.
Dutrieux dto w Rongy.
de Vemy dto w Bon-Secours.
Hautbourdin dto w Brasmenil.
Demarbaix dto w Leuze.
Laurent dto w Brain le Comte.
Hubeau dto w Flobecq.
Depret czł. hon. w Nechin.
Voisin czł. czyn. w Frasnes.
Foucart dto tamże.
Aug. Jennart dto w Blangies.
Thiels dto w Herselt.
van den Bulck dto tamże.
Gelruers dto tamże.
van Broeckhoven dto w Westerloo.
van Bosch dto w Willebrock.
van Doorslaer dto w Breendonek.
Sas dto w Borgerhout.
Vanbraen dto w Wawre-Sainte-Catherine.
Maris dto w Iteghem.
J. B. Verstraeten dto w Schrich.
Heylen dto w Herenthals.
Verlode dto tamże.
Verhoeden dto tamże.
Verlist dto w Zoerle Parwys.
Toelen dto tamże.
Cleynhaus dto w Saint-Willebrords.
Prinsen dto w Turhhout.

Matthysen dto w Eckeren.
Jean Cordens dto w Alken.
Hubert Bruetz dto w Dolhain.
Joseph de Fiège dto w Fleuri-Chapelle.
Alexandre de Fiège dto tamże.
Rousseau dto w Hasselt.
Segers dto tamże.
Wagemaus dto tamże.
Pierre Clerinx dto w Saint-Trond.
Charles Stas dto tamże.
Théod. Portmaus dto tamże.
Ant. Falis dto tamże.
Pierre Roberti dto tamże.
Jos. Steyner dto tamże.
Jul. Biolley dto w Verviers.
l'albe Gouvy czł. honor. tamże.
P. J. Boes dto w Wellen.
Lambert Neveu dto tamże.
Mathieu Raick dto w Liége.
Fred. de Sauvage dto tamże.
Jean Lamarche dto tamże.
Louis Heurotay dto tamże.
l'albe Bravais, chan. honor. de Viviers, Tulle et Saint Flour, czł. czyn. w Annonay.
Louis Geisen (Provins).
Loisy dto w Vitry-le-Francais.
Bécassau dto tamże.
Duchesne dto w Brest.
Morier czł. hon. tamże.
Ernest Baudoin czł. cz. w Saint-Quentin.
André Duclot dto w Lyon.
Louis Burlaton dto w Saint-Louis, Lyon.
Paul-Marie-Mathias Duvel dto w Nogent sur Seine.
Ernest de Montagu, marquis de Chailly, były vice-prezes w Couches-les-Mines.
Hyacinthe Marie dto w Prades.
Jean-Claude-Eugène Siraudin, były prezes w Tonnerre.
W. X. Prob. Charles Juretschte w Gdańsku.
Faton de Favernay czł. czyn. były prezes Konferencyj de Notre-Dame w (Amiens).
Tiberghien czł. czyn. w Saint-Anne tamże.
Delafosse czł. hon. tamże.
Delabel czł. hon. były czł. cz. w Notre-Dame tamże.
Péru fils dto tamże.
Poujol d'Acqueville dto tamże.
Louis Hébrard dto s Konferencyji kollegijum de Saint-Marie w Saint-Chamond.
Jean-Cheri Latournerie dto w Barsac.
Rifard père dto w Bagnols-sur-Cèze.
Carpentier dto w Socssons.
Dupin prezes w La Réole.
Aristide Bornigal kasyer w Quimperél.
Dumontel czł. cz. Sainte-Croix, w Orléans.
Naudet czł. hon. dto tamże.
Naudier dto dto tamże.
Dominique Chevalley czł. czyn. (Saint-Pierre du Gros Caillou à Paris).
Bontemps były prezes Rady miejscow. czł. czyn. Saint-Symphorien w Versailles.
W. X. kanonik Jeannot, czł. hon. w Newers.
W. X. Gally dto tamże.
Jules Gaertner czł. czyn. Sarrebourg.
Jules Baìllard człon. aspirant tamże.
Isoard człon. Saint-Madelenie w Aix.
Paul Isidor Boudin dto Saint-Vivien w Rouen.
Manasses kane czł. cz. w Omagh.

Patrice Menny dto w Carrick.
James Power dto w Mitchelstown.
Timothy Morrisey dto w Limerick.
Ang. Holland dto Dublin.
Joseph Kennedy dto tamże.
Owen Callan czł. hon. Ardee.
John Carrin czł. cz. Graigne.
Mat. Bigherre dto Drogheda.
Bernh. Galager dto Lurgan.
John Gannon czł. hon. Ardee.
John Slogan czł. czyn. Kingstown.
Bryan Swiney dto Galway.
Raphael Burrado dto Borgo.
Miguel Sabate aspir. Tortoso.
Luis Chaves czł. cz. Yepes.
Nicolas Carpio dto Vilgudeno.
Dominik Culchras dto Madryd.
Ant. Aragones dto Tortosa.
Luis y Garcia dto Madryd.
Clemente Unzaga sekret. Bilbao.
El. de Sierras czł. hon. Bilbao.
H. Montero prezes Zamora.
H. Albalat prezes Jativa.
José Sansano czł. hon. Elche.
Aug. y Aznae aspir. Elche.
Francisco y Rada, kasyer Pampeluna.
Ronchard czł. cz. Etretat.
W. X. Berton kanonik czł. hon. Amiens.
Dion czł. cz. Amiens.
Riot dto Nancy.
Depuis cz. honor. tamże.
Houdberd prezes Le Mans.
Wikont Walthiez czł. cz. tamże.
Edw. Neuwe prezes Steenvoorde.
Planes czł. hon. Béziers.
Angé dto tamże.
Clonteau aspirant tamże.
Markiz Suffren czł. hon. tamże.
De Maureillan dto tamże.
W. X. Thienle dto tamże.
Henri Peret sekretarz Jonarre.
Gustave Nequille czł. hon. Poligny.
Charles czł. czyn. Metz.
Florentin dto tamże.
Bergo dto tamże.
Chesnelong prezes Orthez.
George Gast prezes Saverne.
W. X. kanonik Prion czł. hon. Reims.
Cardinaux wiceprezes Fryburg.
Józef Bullet prezes Estavager.
Victor de Longueville czł. czyn. St. Andéol.
Francois Huguet czł. hon. Billom.
Jaquès Hézard czł. cz. Montéreau.
JWny kard. Gousset w Reims.
Jaques Pettrie czł. czyn. w Wersalu.
Joseph Irlinger kasyjer Archwiller.
Renelle czł. czyn. Bar-le-Duc.
Renault dto Boulay.
Limburg czł. hon. tamże.
Boyer dto Toulon.
Fred. Tourreau czł. czyn. Saint-Dullie.
Behue dto Morlaix.
Le Garrec dto tamże.
Pellerin dto Brest.
W. X. kanonik Amans prezes honor. Lavour.
Bernard Mazens czł. cz. tamże.
Jean Laban dto Paryż.
W. X. kanonik Lapierre czł. hon. Montaubar.
Rigan kasyer Soissons.
William Rooke czł. czyn. Londyn.
Jean Tournon dto Paryż.
Joseph Potier kasyer tamże.
Charreau czł. czyn. tamże.
Riben dto Montpellier.
Noel Estive dto tamże.
Léon Duvergier dto Rouen.

Pogląd na charaktery w Konferencyjach.

1. Pesymiści.

W Konferencyjach świętego Wincentego a Paulo, jak zapewne i w jinnych towarzystwach dobroczynnych, ułomność i niedoskonałość męsza się do dobrego i do najczystszéj gorliwości; co więcéj, pośród żywiołów z jakich tworzy się nasze Towarzystwo, więcéj znajdujem dobrych chęci i projektów, aniżeli postanowień urzeczywistnionych, więcéj dzieł zamierzonych aniżeli wykonanych. Wiele się téż robi zabiegów nad ubogimi: nad rozbudzeniem w nich moralności, nad wysuszeniem źródła jich nędzy, nad wyrugowaniem nałogów i występków. Lecz we wszystkich tych zabiegach częstokroć więcéj jest szlachetnego popędu aniżeli skutku, więcéj zasługi własnéj aniżeli pożytku dla ubogich.

Byłoby więc nierozsądnie, taić to przed sobą; i w najlepszéj bowiem Konferencyji jest wiele niedoskonałości i uszczerbków.

I tak; gdzież jest Konferencyja, gdzieby członkowie byli zawsze punktualni, gdzieby sobie uważali za obowiązek opuścić interesa i zabawy dla posiedzenia, gdzieby nie było kilku spółbraci, młodszych zwłaszcza, lekkomyślnością i niesmakiem spowodowanych do porzucenia sprawy, któréj się początkowo z zapałem podjęli? Gdzież jest taka Konferencyja, gdzieby wszyscy członkowie dawali składki tak hojne jak jich majątek pozwala, i gdzieby sobie raczéj odmówić woleli przyjemności, by ubogich potrzeby dostatecznie zaspokojić mogli?

Również są w każdéj Konferencyji chwile, gdzie członkowie i fundusze nie łatwo przystępują i dopisują, i gdzie nawet obawiać się trzeba, aby nieustały całkiem. Zamiast przewyżki w dochodach, bieda w kasie; zamiast licznego grona na sali posiedzenia, próżnia i rozproszenie chwilowe.

Albo może założono czytelnię, świętą rodzinę, kasę oszczędności, kasę na komorne, tanią kuchnię. W pierwszych dniach stawi się siła członków,) aby się temu poświęcić (i nie zawsze jeszcze); lecz wkrótce jednego wstrzymuje zawód nauczycielski lub egzamina, owego ożenek lub troski familijne: jinnym wypada wyjechać na wieś, tak że niezadługo zachwieją się te dzieła s powodu braku członków i grożą upadkiem.

Konferencyja więc każda, co do swéj jistoty podlega zmienności i niestateczności, i pozostawia z wielu stron więcéj aniżeli wiele jinnych zakładów dobroczynnych do życzenia. Co się tyczy składu osób i funduszów przydałoby się prawie, gdyby Pan Bóg każdego dnia cudownym sposobem dopomógł, aby spajał żywioły rozwalniające się, sklejał kamienie budynku, które się rozsypują lub chcą oderwać, potrzebaby zaś przedewszystkim,

aby dostarczał tego powszedniego chleba miłosierdzia, bez którego niepodobna dalej prowadzić dzieła wspomagania.

Taki jest stan rzeczy w obec pesymistów i optymistów: s których pierwsi utyskują zawsze, że wszystko jidzie źle, drudzy widzą wszystko w różowych kolorach. Zastanówmy się dziś nad pierwszymi; obaczmy czym służą i czym szkodzą Konferencyji; trąci to na pierwszy rzut oka nudną teoryją, ale ma także praktyczne korzyści.

Pesymiści pospolicie nie są w łaskach u ludzi; nie podoba nam się, jeżeli nam wytykają niedołężność dzieła jakiego, któreśmy przedsięwzięli, albo gdy wróżą mu upadek; wolim nawet patrzeć przez szpary na zbyt widoczne jego wady, i wyobrażamy sobie niekiedy, że dzieło jest w stanie kwitnącym, gdy tymczasem już się ku upadkowi chyli. Dzięki pesymistom Konferencyje nasze nie popadną w takie niedbalstwo; są oni nakształt strażników, czasem zbyt bojaźliwych, ale przynajmniéj czujnych, którzy donoszą o niebezpieczeństwie i zapowiadają je naprzód; budzą nas ze snu i z uśpienia niewczesnego, które w martwą przemienić się może otrętwiałość. Jim więc ma Konferencyja tyle przynajmniéj do zawdzięczenia, że nie upadnie, nie bywszy ostrzeżoną.

Ta jich pierwsza przysługa wiedzie za sobą i drugą. Zapowiadając złe, budzą zapał. I jakże w jistocie moglibyśmy lenić się, nie starać się o polepszenie jinnych a nadewszystko siebie, skoro nam powtarzają, iż się opuszczamy, że niebezpieczeństwa grożą, że coś chybia celu lub upada? Ten jich alarm byleby nie za częsty, niezawodnie ocuci naszą wiarę i uczucie miłości i do większéj niżeli dawniéj pobudzi troskliwości, skąd téż wzmagać się będzie gorliwość i postęp w dobrém. Przesadzona wszakże skłonność do widzenia wszystkiego w najgorszym świetle, zamiast być pożyteczną, stawa się szkodliwą, gdyż prowadzi s czasem do zwątpienia; rzeczywiście bowiem szkodliwą już dla pesymisty samego, powtarzającego zawsze, że wszystko złym jest na tym padole, mianowicie w jego Konferencyji, że zapał stygnie, wiara słabnie, że fundusze drobnieją; pod wrażeniem takiego widoku mniéj lub więcéj bliskiego upadku i przekonania, że sam jeden, albo prawie sam jeden, przewiduje go, a nie może mu zapobiédz, sam tyż bliskim będzie zwątpienia, i potrzebaby mu dużo silnéj woli i wiele niepospolitego ducha chrześcijańskiego, ażeby sam nie zwątpił i ochoty nie stracił.

Lecz nie tylko siebie zniechęca pesymista, ale i jinnych spółbraci. W każdym zgromadzeniu wiele jest ludzi słabego i bojaźliwego ducha, którzy wprawdzie mają zamiłowanie w dobroczynności, ale pod warunkiem, że jim nie sprawi za wiele mozołu, a przedewszystkim, że się powiedzie. Powiesz takim, że dzieło tu i owdzie nieochybne napotykać będzie przeciwności,

a napędzisz jim strachu takiego, że uciec gotowi; wskażesz jim przeszkody i trudności bez ogródki, nie pobudzisz jich do zapału, ale go stłumisz. S tych przeto powodów nie dobrze jest ulegać téj wadzie, ale daleko roztropniéj, skoro widzim złe, niedoskonałość, nie wytykać jéj zbyt wyrazisto, wyjąwszy w obec tych, którzy mają obowiązek poprawiania. Jest nader wielu ludzi małego ducha, którzyby przez to upadli na sercu.

Nakoniec pesymizm dochodzi łatwo do wygórowanéj surowości, do niesprawiedliwości. Nie jeden współbrat być może z razu niepoprawnym, s powodu że nie jest punktualny, że nie odwiedza więcéj ubogich, że nie wykonuje więcéj uczynków; tymczasem może mu Bóg, który bada serca i wnętrza, więcéj przyzna zapłaty za to mało, co czyni, aniżeli temu, który go krytykuje, przeto że sam liczniejszym poświęca się sprawom. Albowiem jeden jest leniwy z natury, drugi jest czynny: pierwszy napotyka przeszkody, o których mówić nie może; drugiemu sprzyjają szczęśliwe okoliczności, które mu mniéj pozostawiają zasługi. Miara nie jest więc jedna i ta sama dla jednego i dla drugiego w oczach prawdy i Boga. Przytym jeśli wszędzie powinien chrześcijanin stósować do siebie przypowieść o tramie i źdźble, powinien to czynić jeszcze słuszniéj w Konferencyjach, gdzie stósunki życia tak są dla każdego różne i gdzie zresztą nie tyle chodzi o wypełnienie obowiązków koniecznych, jile racéj o wykonywanie tego, co jest prostą radą.

Widzim więc, że pesymizm jest wadą, którą się nie trzeba dać zbyt łatwo powodować, albowiem można się stać sprawcą zwątpienia i niesprawiedliwości. To tyż nigdy nie ujmujmy ochoty naszym braciom. Jileż to pięknych pomysłów nie rozwinęło się jedynie dla tego, że przyganiano, krytykowano, zniechęcano. W dniu ostatecznego sądu Bożego jileż to dusz, z resztą dobrych i żarliwych będzie zawstydzonych, słysząc, że powstrzymały niezmiernie wiele dobrych uczynków, niedopełnionych z winy jich krytyki niszczącéj i złośliwéj. Nareszcie nie bądźmy nigdy porywczemi do sądów niesprawiedliwych; albowiem nic bardziéj nie zraża i nie rani jak niesprawiedliwość.

DODATEK
dla Konferencyj polskich.

Walne Zebranie Konferencyj poznańskich odbyte w pierwszą niedzielę postu 10 Marca 1867 roku.

Posiedzenie odbyło się pod prezydencyją czcigodnego Xiędza Prezesa Rady wyższéj, profesora Antoniego Brzezińskiego

w lokalu szkoły farnéj. Licznie zgromadzeni członkowie Konferencyj poznańskich św. Maryji Magdaleny, św. Marcina, św. Małgorzaty, św. Izydora Oracza z Jerzyc i św. Krzyża z Górczyna, zaszczyceni obecnością WW. Xięży: Tomasza Kłonieckiego, Wrzecisława Krzyżanowskiego i Józefa Stagraczyńskiego, rozpoczęli posiedzenie o siódméj godzinie wiéczorem. Po modlitwie wstępnéj, czytaniu duchownym i przeczytaniu protokułu walnego zgromadzenia odbytego w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny Maryji 8 Grudnia r. z. przedstawił sekretarz Rady PP. spółbraciom nowo przyjętych od owego czasu członków czterech s Konferencyji św. Małgorzaty i trzech s Konferencyji św. Izydora Oracza, do których JM. X. Prezes przemówił, a ponieważ prawie wszyscy są młodzieńcami, zwrócił tyż szczególnie do nich swe słowa zachęty do wytrwałości w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo, a potym i do starszych braci zgromadzonych, aby i oni, jako ojcowie, wprowadzali synów swojich do Konferencyj naszych, dawając jim sposobność do wykształcenia się na przyszłych członków Towarzystwa.

PP. sekretarze odczytali następnie sprawozdania Konferencyj wyżéj wymienionych, s czasu jich czynności od 8 Grudnia r. z. do końca Marca r. b. s których przytaczamy tu w streszczeniu co następuje:

Konferencyja św. Magdaleny liczy obecnie członków czynnych 31, honorowych 6, aspiranta 1. Posiedzenia swe odbywała regularnie. Rodzin ubogich ma na stałéj opiece 39, dzieci tychże rodzin 56, uczni rzemieślniczych 12, dzieci szkólnych 20; chorych odwiedziła 16.

Dochód w tym czasie wynosił:

ze składek członków na posiedzeniach	15 tal.	11 śgr.	10 fn.
od składkujących	36 „	15 „	— „
od jinnych dobroczyńców	25 „	— „	— „
s kasy Rady	10 —	„	— „
Razem . .	86 tal.	26 śgr.	10 fn.

Rozchodu było:

na 328 porcyj żywności dla ubogich	43 tal.	22 śgr.	— fn.
na 45 bochenków chleba na Boże Narodzenie	6 „	22 „	6 „
na odzież i obuwie	15 „	13 „	6 „
na wsparcia pieniężne	— „	5 „	— „
na chorych	5 „	10 „	— „
na jinne dzieła miłosierne	2 „	— „	— „
niedobór w kasie dnia 8 Grudnia r. z.	4 „	25 „	5 „
Razem . .	78 tal.	8 śgr.	5 fn.
Pozostaje w kasie	8 tal.	18 śgr.	5 fn.

Mówiąc o czynnościach swojich donosi ta Konferencyja co następuje:

Dla zapobieżenia pewniejszego wypadkom cholerycznym odwiedzali członkowie podług możności częściéj ubogich sobie poleconych, i wydała Konferencyja częścią na chorych, częścią na środki zapobiegające chorobie przeszło 18 tal., przez co się wiele łez ubogim naszym i chorym cholerycznym ukojiło.

Chłopiec jeden, do pierwszéj spowiedzi jidący, odebrał surdut, spodnie i buty, wdowa jedna koszulę, kilkoro dzieci szkólnych dostało starą odzież i nowe obuwie, a cztery wdowy zapomogę na komorne.

Lubośmy w czasie cholery widocznie wiele łask Bożych doznali, utraciliśmy jednak trzy wdowy na opiece Konferencyji będące i trzech członków czynnych, w których intencyji należne modlitwy odprawiliśmy. — W familiji, niebędącéj na opiece naszéj, powołani członkowie do cholerycznéj matki, lubo wszystko możebne czynili, jednak od śmierci uratować nie mogli matki, starszego dziecka, a gdy i ojciec zachorował, Konferencyja postarała się o niewiastę pielęgnującą chorego ojca i dbającą o dzieci. Niewidząc s chorym poprawy, oddano go do domu chorych, natenczas Konferencyja, chcąc większemu złemu zapobiédz, kazała uprać bieliznę, pościel i wyczyścić mieszkanie. Po wyjściu ojca z domu chorych, odebrał zasiłek na pierwsze wyżywienie.

Pan Bóg udzielić tyż raczył niegodnym członkom Konferencyji naszéj łaskę do nawrócenia zatwardziałych grzeszników: Przy odwiedzaniu ubogich napotkaliśmy niewiastę, która od przeszło pięciu lat żyła w dzikim małżeństwie, mająca dwoje dzieci. Mąż obojętny w wierze świętéj, znany jako publiczny szyderca z wiary i przepisów Kościoła świętego, nie bywał na nabożeństwie i żył od wielu lat w bezbożności. Dzieci odarte i głodne, on sam, lubo dobry rzemieślnik, wraz ze spólnicą życia bezbożnego w smutnym znajdował się stanie. Odarci, brudni, głodni, ogołoceni z najkonieczniejszych sprzętów, zadłużeni. Po odpowiednim wpływie Konferencyji oświadczył się mąż gotowym do połączenia się ślubem sakramentalnym, bo niewiasta od samego początku powolną była temu głosowi. Oboje odprawili spowiedź świętą, Konferencyja wykupiła rzeczy z lombardu, karty lombardowe wraz z rzeczami w jinnym miejscu, postarała się o resztę odzieży tak, że za łaską Bożą po odprawionéj spowiedzi świętéj i przyjęciu Najśw. Sakramentu ślubem sakramentalnym połączeni zostali. Serdeczne obojga dzięki Panu Bogu i narzędziom Jego, dowodziły, że czuli się szczęśliwymi.

Następujący wypadek jest również radosny w Konferencyji naszéj:

Familija pobożna, na stałéj opiece Konferencyji będąca, wspomniała sobie przed dwoma miesiącami na swoj ślub małżeński przed 50 laty. Konferencyja słabemi siłami swemi nie mogła tym staruszkom wyprawić złotego wesela i tylko składką nadzwyczajną uraczyć jich mogła; lecz Pan Bóg wybrał z grona jéj dobrodzieja, który postarał się o środki, zdziałał, że było solenne nabożeństwo, budująca i rozrzewniająca nauka, a wreszcie i odpowiednia biesiada dla uroczystujących.

Konferencyja nasza jak zwykle i tym razem wszystkich swojich ubogich na święta Bożego Narodzenia opatrzyła biletami i chlebem; jednak nie mogła dla braku funduszów wszystkich zgłaszających się i odpowiednich do opieki uwzględnić. Lubo odebraliśmy starzyznę dość liczną z szatni Rady i od dobrodzieja pewnego 3 pary trzewików i 4 pary trzewiczków, a nadto był wydatek na odzież i obuwie bardzo znaczny, bo wynosił blisko 16 tal., przeto wielka część potrzeb ubogich naszych nie mogła być zaspokojoną.

I datki na chorych były znaczniejsze; mieliśmy bowiem, oprócz pojedyńczych zwyczajnych przypadków choroby mianowicie, dwie rodziny czas dłuższy. W jednéj był ojciec w skutek słabości po cholerze przez przeszło 6 tygodni chory na rękę, w drugiéj rodzinie s sześciorgiem dzieci chorował razem ojciec s trojgiem dzieci na ospę. Ojciec umarł, dzieci wyzdrowiały, lecz syn najstarszy, mający na utrzymanie osieroconéj rodziny pracować, zachorował po ospie na palec, cierpi od przeszło 6ciu tygodni, a matka niedługo po śmierci męża zapadszy na chorobę kołtunową, do dziś staje się ciężarem swéj licznéj familiji. Obie nazwane rodziny i biletami i datkiem wspierano.

Jako miły i godny wspomnienia wypadek w Konferencyji naszéj i dowód spójni, jaka zawsze między członkami byłaby pożądaną, jest to, że odebrała Konferencyja na ręce jednego s członków naszych list s Krakowa od byłego tutaj członka s powinszowaniem nowego roku wraz z opłatkiem do dzielenia się ze wszystkimi członkami Konferencyji.

Konferencyja św. Marcina liczy członków czynnych 23, honorowych 5, i jednego aspiranta. Posiedzenia odbywała w szkole święto marcińskiéj regularnie; rodzin miała na opiece stałéj 46, dzieci tych rodzin 70, uczni rzemieślniczych 2, chorych odwiedzała 14; jedno stadło nieprawe nakłoniła do ślubu sakramentalnego.

Dochodu było:

ze składek członków na posiedzeniach	19 tal.	1 śgr.	7 fn.
od składkujących . , . .	67 „	— „	— „
od dobroczyńców	14 „	— „	— „
remanent z 8 Grudnia r. z. . .	— „	1 „	5 „
Razem . .	100 tal.	3 śgr.	— „

Rozchodu było:

na 412 porcyji żywności dla ubogich .	54 tal.	28 śgr.	— fn.
na odzież i obuwie	8 „	21 „	— „
na wsparcia pieniężne . . .	10 „	— „	— „
na chorych	14 „	— „	— „
na chleby dla ubogich . . .	11 „	— „	— „
na opał	— „	2 „	— „
Razem . .	98 tal.	21 śgr.	— „

Pozostało w kasie 1 tal. 12 śgr.

Konferencyja św. Małgorzaty ma 28 członków czynnych, 40 honorowych, 4 aspirantów. Posiedzenia odbywa regularnie w Ochronce na Zagórzu; rodzin ubogich ma na opiece stałéj 40, dzieci 45; chorych odwiedzała 3.

Dochód jéj wynosił:

ze składek członków na posiedzeniach .	8 tal.	9 śgr.	11 fn.
od składkujących . . .	38 „	15 „	— „
Remanent z 8 Grudnia r. z. . .	— „	23 „	4 „
Razem . .	47 tal.	18 śgr.	3 fn.

Rozchód wynosił:

Na 373 porcyji żywności dla ubogich .	49 tal.	22 śgr.	— fn.
na odzież i obuwie	— „	15 „	— „
na wsparcia pieniężne . . .	3 „	— „	— „
na chorych	1 „	28 „	— „
Koszta biurowe	— „	6 „	2 „
Razem . .	55 tal.	11 śgr.	2 fn.

Wydano więcéj 7 tal. 22 śgr. 11 fen.

Konferencyja św. Wojciecha liczy członków czynnych 10, honorowych 3, aspiranta 1. Posiedzenia odbywały się regularnie w biurze Rady Wyższéj. Rodzin ubogich ma na opiece stałéj 16, na czasowéj 4; dzieci tych rodzin 20, sierót 2, i ucznia rzemieślniczego; chorych odwiedzała 2.

Dochodu podaje:

Ze składek członków na posiedzeniach	8 tal.	24 śgr.	1 fn.
od składkujących	36 „	25 „	— „
od jinnych dobroczyńców . . .	2 „	10 „	— „
remanent z dnia 8 Grudnia . .	1 „	— „	4 „
Razem . .	48 tal.	29 śgr.	5 fn.

Rozchodu miała:

Na 167 porcyji żywności dla ubogich .	22 tal.	8 śgr.	— fn.
na 26 chlebów na Boże narodzenie .	4 „	10 „	— „
Do przeniesienia	26 tal.	18 śgr.	— fn.

Z przeniesienia	26 tal.	18 śgr.	— fn.
na obuwie	5 „	10 „	— „
na wsparcie pieniężne	3 „	25 „	— „
na chorych	— „	20 „	— „
ofiara dla Rady wyższéj	1 „	7 „	6 „
Razem . .	37 tal.	20 śgr.	6 fn.

Pozostaje 11 tal. 8 śgr. 11 fen.

Powyżéj podane cyfry wyjaśnia Konferencyja św. Wojciecha w swym sprawozdaniu w ten sposób, że dwoje sierót wzmiankowanych są to dzieci po zmarłym tu na cholerę w roku zeszłym robotniku, które po śmierci rodziców dostały się pod opiekę i wychowanie jich brata starszego, czeladnika rzemieślniczego. Ponieważ mu wszakże trudno zająć się jich wychowaniem i opędzić potrzeby utrzymania, wspierała Konferencyja biletami swemi te sieroty i starała się o zaprowadzenie dla nich opieki sądowéj. Uczeń rzemieślniczy, o którym już w dawniejszych wspomniano sprawozdaniach, uczy się stolarstwa. Ubogiemu rzemieślnikowi, który w czasie choroby z rodziną swoją głodem i nędzą był uciśniony, a wyzdrowiawszy dla braku obuwia do pracy po za domem wychodzić nie mógł, sprawiła Konferencyja parę butów i wspierała tę rodzinę żywnością. Jinną ubogą niewiastę, matkę 2 dzieci i opiekunkę sieroty opuszczonéj od ojca i od matki, któréj mąż, pracowity wprawdzie ale i bezbożny człowiek do więzienia się dostał, przyjęto na opiekę, dopóki mąż z więzienia nie będzie wypuszczony; pobierała ona od konferencyji i żywność i datki pieniężne na zapłacenie komornego i na niezbędne potrzeby do życia. Całym jej zarobkiem było rozprzedawanie kawy gotowanéj, które z rana roznosiła między uboższych robotników, aby uczciwym sposobem utrzymać siebie i dzieci, a całą jéj nadzieją była konferencyja, w któréj opiece nieskończone miała zaufanie.

Konferencyja wiejska ś. Izydora Oracza liczy członków czynnych 41, honorowych 8, aspirantów 4. Posiedzenia odbywała regularnie w domu szkólnym w Jerzycach. Rodzin ubogich ma na opiece 17, dzieci tychże 28, sierót 2, dzieci zaniedbanych 3, chorych odwiedzała 3, jedno nieprawe stadło przywiodła do zawarcia ślubu sakramentalnego.

Dochód jej czynił:

ze składek od członków na posiedzeniach	13 tal.	8 sgr.	10 fen
od składkujących	5 —	10 —	„ —
od jinnych dobroczyńców	1 —	5 —	8 —
Remanent na Walnym zebraniu z dnia 8 grudnia r. z.	10 —	28 —	2 —
Razem . .	30 —	20 —	8 —

Rozchodu miała:

na 131 porcyj żywności	17 —	14 —	„ —
na wsparcia pieniężne	„ —	10 —	„ —
na chorych	1 —	10 —	„ —
za 13 strucelków na gwiazdkę . .	2 —	5 —	„ —
na jinne dzieła miłosierne	„ —	10 —	„ —
ofiara dla Rady Wyższéj	„ —	12 —	„ —
koszta bióra	„ —	27 —	„ —
Razem . .	22 —	28 —	„ —

Pozostaje . . 7 tal. 24 śgr. 8 fn.

O czynnościach swojich tak donosi:

Konferencyja tak dalece się powiększyła, iż nietylko 53 członków w swojim gronie liczy, s których trzy części dosyć regularnie na posiedzenia uczęszczają, ale nadto liczba ubogich zostających na stałéj opiece aż do 17 rodzin się powiększyła, którym Konferencyja materyjalne wsparcia udziela. Na Boże Narodzenie rozdała Konferencyja każdemu ubogiemu po strucelku za 1 złoty. Dochód Konferencyji w tym kwartale dosyć, Bogu dzięki, był znaczny, bo nieomal wszystkie zaległości za książki, porcyje itd zapłacone zostały. Udało się także Konferencyji do swego grona 8 członków honorowych pozyskać, którzy kwartalnie swoje dobroczynne składki na ręce jej podskarbiego składają. Wtym kwartale wyprośrodkowała Konferencyja dwa dzikie małżeństwa, s których już jedno do sakramentu świętego nakłoniła, drugie nakłonić jeszcze nie mogła, ponieważ dopiero w końcu się o tem dowiedziała i czterdziestodniowy post nam przeszkodził, przy téj sposobności udało się Konferencyj pewnych rodziców, mających u siebie 17 letniego syna, który jeszcze u spowiedzi świętéj nie był, tak dalece nakłonić, że go już na nauki katechizmowe posyłają; także zajmowała się konferencyja odwiedzaniem chorych, którym datkami pieniężnemi dopomagała. Konferencyja miała także 2 sieroty na opiece, które późniéj dwaj członkowie wzięli do siebie i wychować jich się zobowiązali.

Konferencyja św. Krzyża w Górczynie ma członków czynnych 38, honorowych 1, aspiranta 1. Posiedzenia odbywają się w szkole po południu o godzinie 3. Rodzin ubogich ma na opiece 7, s których 6 na stałéj są opiece, dzieci tychże rodzin 8, chorych odwiedzano 1.

Dochód jéj wynosił:

ze składek członków na posiedzeniach.	8 tal.	9 śgr.	7 fn.
od jinnych dobroczyńców . . .	— „	2 „	6 „
ze skarbonek	— „	2 „	4 „
remanent na walnym zebraniu . .	11 „	9 „	6 „
Razem . .	19 tal.	23 śgr.	11 fn.

Rozchód:

na odzież i obuwie	— tal.	4 śgr.	4 fn.
na wsparcie pieniężne . . .	12 „	25 „	— „
koszta biura	1 „	12 „	5 „
Razem . .	14 tal.	11 śgr.	9 fn.

Pozostaje 5 tal. 12 śgr. 2 fen.

W sprawozdaniu tak opisuje działania swoje:

Konferencyja nasza, zawiązana w zeszłym półroczu, utrzymuje i rozwija się przy pomocy Bożéj pomyślnie. Wielu gorliwych o dobro swéj wioski gospodarzy, jako téż kilku wyrobników i młodzieńców, uważają w Konferencyji doskonały środek do ulżenia biedzie, zapobieżenia złemu i rozszerzenia chwały Boga i uświęcenia samych siebie, aby wspólnie działać zjednoczonemi siłami i wzajemną radą się wspomagać.

Wszystkich członków czynnych liczy Konferencyja nasza obecnie 35, 1 honorowego, 1 aspiranta. Posiedzenia swe odbywa w niedzielę o godzinie 3 s południa w lokalu szkólnym, na które członkowie dość licznie się zgromadzają.

Dochody Konferencyj od członków czynnych do skarbonki na każdym posiedzeniu przez kasyera obnoszonéj składane, wynoszą 19 tal. 23 śrb 11 fen. S tych pieniędzy wydano ubogim, jako téż na jinne potrzeby 14 tal. 11 śrb. 9 fen. Pozostaje zatym remanentu 5 tal. 12 śrb. 2 fen.

Konferencyja nasza utraciła przez przesiedlenie dwóch członków. Jeden zaś tknięty apopleksyją, nie jest w stanie zapracować na wyżywienie siebie i swéj rodziny, a tem mniéj być członkiem Towarzystwa; tego więc Konferencyja przyjęła na stałą opiekę i zasila go odtąd gotowym groszem i słowy pociechy. Konferencyja odwiozła wspomnionego członka do szpitala Siόstr Miłosierdzia, skąd go po 14sto dniowéj kuracyji odesłano s tym doniesieniem: że wszelka pomoc lekarska jest bezskuteczną.

Z radością przychodzi nam przy dzisiajszym sprawozdaniu wspomnieć: że łaska Najwyższego przysporzyła liczbę członków, przez zgłoszenie się młodego człowieka o przyjęcie go na członka czynnego naszego Towarzystwa.

Takiemi są skromne dzieje naszéj Konferencyji w ubiegłych trzech miesiącach i takim jest stan jego dzisiajszy.

Po ukończeniu tych sprawozdań, zaproszony s przemocą JM. X. Stagraczyński powiedział naukę bardzo budującą o ważności intencyji przy wypełnianiu dobrych uczynków. W końcu JM. X. Prezes zapowiedział Mszą św. przypadającą podług

ustawy naszéj dnia jutrzejszego za dusze wszystkich zmarłych spółbraci Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Posiedzenie zakończono, po zebraniu składki, zwykłą modlitwą o 8 godzinie.

DWA SPRAWOZDANIA

Towarzystwa świętego Wincentego a Paulo we Lwowie.

I. Dnia 13go kwietnia 1866 r.

W ciągu dwóch miesięcy, od ostatniego naszego walnego posiedzenia ubiegłych, przy téj saméj liczbie członków czynnych w Konferencyji miejskiéj, zwiększała się liczba rodzin wspieranych. Usunęliśmy wprawdzie z opieki kilka familij, ale więcéj natomiast przyjęliśmy, tak, że teraz jest jich 47 na opiece naszéj.

Przy końcu stycznia zostało w kasie Konferencyji 81 fl. 38 kr. wal. austr. Odtąd do końca marca wpłynęło od członków czynnych na posiedzeniach tygodniowych, i s kolekt 302 fl. 03. 5 kr. Wydaliśmy s tego na krupy, mięso, na chleby na wielkanoc, na zapłacenie czynszu pomieszkań itp. 292 fl. 51 kr. a pozostałość kasowa z dniem 1 Kwietnia wynosi 9 fl. 52. 5 kr.

Zwykłą porcyję wsparcia tygodniowego stanowiły przez cały czas od ostatniéj walnéj sesyji, oprócz dwóch kwitków na krupy, s których każdy na dwie kwarty opiewał, i dwóch kwitków na chleb po 9 ct. także jeden kwitek na wiązankę drew. Przez cztery tygodnie dawaliśmy wszystkim rodzinom po dwie takie wiązanki. Razem rozdaliśmy jich od ostatniego walnego posiedzenia 633. Siedm rodzin s powodu, że liczniejsze i w większéj nędzy zostają, otrzymują zamiast dwóch, trzy a nawet cztery kwitki na chleb lub krupy, a szesnastom dla zgrzybiałego wieku lub choroby dodajem także mięso tygodniowo. Do szatni naszéj przybyło 14 sztuk starzyzny, s których 6 sztuk rozdano. Syna jednéj wspieranéj rodziny umieszczono za staraniem odwiedzającego współbrata w jednym s tutejszych sklepów na praktykę.

W Konferencyji św. Anny jest teraz 12 rodzin na opiece. Ze składki na posiedzeniach tygodniowych zebrano 20 fl. 30. 5 kr. od dobrodziejów 27 fl. Dar jednoroczny 15 fl. Razem cały przychód 62 fl. 30. 5 kr.

Wydatki wynosiły 33 fl. 73. 5 kr. to jest za 94 kwitki na chleb 10 fl. 23. 5 kr. 42 funtów mięsa 5 fl. 88 kr. na krupy 92 kwitki 10 fl. 12 kr. 18 kołaczów na święta 4 fl. 50 kr. inne drobne wydatki 3 fl.

Ponieważ spółbracia téj Konferencyji mieli s końcem Stycznia niedoboru 18 fl. 90 kr. więc po pokryciu jego i odtrąceniu dwumiesięcznego rozchodu, zostało jako reszta kasowa s końcem Marca 9 fl. 67 kr. Jeden s członków czynnych darował Konferencyji parę korcy kartofli, rozdają je więc spółbracia razem s kwitkami na chleb, krupy i mięso, póki starczyć będzie.

Od 11 do 16 marca udział brali członkowie naszego Towarzystwa w ćwiczeniach duchownych dawanych przez te pięć dni w kościele OO. Jezuitów.

W ochronie św. Wincentego jest teraz tyle co i przed ostatnią walną sesyą umieszczonych dzieci, to jest 38. S końcem Stycznia było w kasie niedoboru 125 fl. 83. 5 kr. Ogół przychodu w ciągu Lutego i Marca wynosił 383 fl. 79 kr., s których 14 fl. 43 kr. przypada na kolektę walnego posiedzenia z 18 Lutego; resztę złożyli dobrodzieje, którzy kosztem swojim utrzymują chłopców w Zakładzie. Wydatki ochronki wynosiły 391 fl. Z tego kosztował wikt 215 fl. odzież, obuwie, bielizna 49 fl. 48 kr. Pensya Ochmistrzyni, nauczyciela i sług 50 fl. czynsz za pomieszkanie 36 fl. 68 kr. Światło, książki, sprzęty i wszystkie jinne wydatki 39 fl. 84 kr. Chociaż więc rozchód dwumiesięczny mało co był mniejszy od przychodu w tym samym przeciągu czasu, niedobór jednak s końca Stycznia sprawił, że i przy końcu Marca zamknięcie rachunku wykazuje niedobór czyli dług w kwocie 133 fl. 04. 5 kr.

Szanowni współbracia! Przy sposobności walnych posiedzeń naszych powinniśmy nie tylko odnawiać postanowienie pilnego dopełniania skromnych obowiązków naszych, ale także przypominać sobie w jakim duchu pełnione być mają. Pierwsze nie będą nam się wydawać nużącemi s powodu swéj jednostajności, jeźli drugi zawsze nas i wszystkie nasze czynności ożywiać będzie. Do ćwiczenia się w tym duchu abnegacyji, czynnego miłosierdzia, gorliwości o zbawienie dusz, łagodności i braterstwa podają nam odwiedziny biednych, nasze tygodniowe zebrania i kolekta, która je kończy, dostateczną sposobność. Tą razą zwrócę uwagę waszą w kilku słowach na te odwiedziny, owe główne dzieło Towarzystwa naszego, które nigdy zastąpionym być nie może wezwaniem ubogiego lub ubogiéj, aby do nas przychodził. Pamiętajmy szanowni współbracia, aby te odwiedziny nie były dorywcze i zbyt krótkie, aby biedak, do którego się udajem, widział w nas powiernika życzliwego i przyjaciela, a nie wysłańca jakiegoś biura, którego całym zadaniem przynieść kwitki na wiktuały i dowiedzieć się, że czynsz za pomieszkanie nie zapłacony. Mając na oku materyjalne potrzeby naszych biednych i przedstawiając je na posiedzeniach tygodniowych, dla uzyskania o jile możności wsparcia s kasy Konferencyji, lub téż, jak to chwalebnie niektórzy współbracia czynią,

starając się o pomoc dla nich z jinnych źródeł; niezapominajmy o duchownéj moralnéj części naszego posłannictwa, i to tak co do starszych jak i co do dzieci. O dzieciach chodzących do szkoły, lub u mistrzów umieszczonych, powinniśmy się dowiadywać także o jich sprawowaniu od nauczyciela, lub mistrza, u którego są w terminie. W ten sposób dokładniéj wiedzieć będziem, czy są na dobréj lub złéj drodze, niżeli spuszczając się tylko na opowiadanie ojca lub matki, bezpieczniéj wtedy udzielać będziem podług zasługi pochwałę lub naganę, lub téż na zachętę małe ofiarować nagrody, których pewnie Konferencyja nie odmówi. Co do ojców lub matek i jinnych dorosłych ubogich, przez nas odwiedzanych, prawda że roztropność nie pozwala abyśmy przy każdych odwiedzinach występowali z długiemi naukami, ale jeżeli za każdym razem, kiedy wstępujemy w progi biedaka, będziem żywo przejęci myślą, że powołaniem naszym jest rozdawać oprócz kwitków, także jałmużnę duchowną, to nadarzy nam się ku temu najczęściéj sposobność w rozmowie niewymuszonéj, roztropnie kierowanéj. Nareszcie nie zrażajmy się trudnością, jaką natrafiamy przy usiłowaniach poprawy moralnéj niektórych naszych ubogich. Ważność celu niech nam będzie bodźcem do gorliwych i wytrwałych starań, a w modlitwie szukajmy pomocy. Jasną to prawdą, że jeźli przy jinnych wszelkich sprawach powinniśmy prosić o błogosławieństwo Boże, to tym bardziéj przy sprawie najważniejszéj i najtrudniejszéj jaką jest niezaprzeczenie staranie, aby dźwignąć człowieka z upadku moralnego i do pracowitości, cnoty, pobożności nakłonić. Nakoniec pamiętajmy, że mamy biblioteczkę, która nam dostarcza środków dla ubogich, czytać umiejących, nietylko do przyzwojitéj w dzień świąteczny rozrywki, ale także do zbudowania.

II. Dnia 19 Lipca 1866 odczytane.

W dniu, w którym kościół święci przeniesienie relikwiji św. Wincentego, było ostatnie nasze walne posiedzenie; dzisiejsze odbywamy w dzień poświęcony pamiątce tegoż patrona naszego, bohatera miłosierdzia i pokory chrześcijańskiéj. Miłosierdzie i pokora są także podstawą naszego Towarzystwa; działalność jego rozciąga się na najniższe klasy społeczeństwa, a przedmiotem rozpraw na posiedzeniach tygodniowych, sprawozdań na walnych są szczegóły, które chociaż drobne i w oczach świata poziome, dla nas, szanowni współbracia, mają znaczenie, gdyż tyczą się kochanego przez nas Towarzystwa, tyczą się rozlicznych potrzeb naszych ubogich, w których Chrystusa Pana widzieć mamy.

Od ostatniego walnego posiedzenia przybył jeden członek czynny do Konferencyji miejskiéj, także jeden do Konferencyji św. Anny. Dwóch jednak ubyło w Konferencyji miejskiéj s powodu wstąpienia w szeregi wojskowe; 43 rodzin mamy teraz na opiece. W zapomodze tygodniowéj ta zaszła zmiana, iż pierwéj zwykła porcyja krup składała się z dwóch kwitków po dwie kwarty, teraz każdy kwitek tylko na półtoréj kwarty opiewa. Nie w skutek mniejszych potrzeb, ale s powodu szczuplejszego w stosunku do wydatków przychodu Konferencyji zaprowadziliśmy tę zmianę. Wydaliśmy wykupując 1,227 kwitki takie na krupy, od 1 Kwietnia do 1 Lipca 238 fl. 88 kr. W tymże czasie za 1230 kwitki na chléb wypłaciliśmy 110 fl. 70 kr. Za mięso 289 funtów 44 fl. 35 kr. Z darowanych nam w zimie sągów drzew opałowych pozostała nam była część, s któréj rozdawaliśmy wiązki co tydzień do końca prawie maja. Jilość porcyji rozdanych od ostatniéj walnéj sesyi wynosi 232. Zapłata rębacza 5 fl 40 kr. Na odzież i obuwie wydaliśmy gotówką 1 fl. 50 kr. Za dziesięć exemplarzy Przewodnika Towarzystwa św. Wincentego dla członków, którzy w nowszych czasach wstąpili do Konferencyji 9 fl. 10 kr. Na opłatę komornego, bandaż dla chorego i wszystkie jinne wydatki 25 fl. 27 kr. Ogół rozchodu Konferencyji miejskiéj wynosił zatem od 1 Kwietnia do 1 Lipca 436 fl. 20 kr.

Przychodu zaś miała razem 435 fl. 21 kr. to jest: kolekta członków czynnych na tygodniowych posiedzeniach przyniosła 78 fl. 3 kr. Datki peryjodyczne członków honorowych i składkujących 79 fl. Jednorazowe dary 92 fl. Składka w kościele św. Mikołaja w ciągu majowego nabożeństwa 135 fl. 40 kr. Nakoniec ze składki w kościołach OO. Bernardynów i Karmelitów i ze skarbonek w katedralnym i Jezuickim kościele zebrano 50 fl. 78 kr. Doliczywszy do sumy trzymiesięcznego przychodu pozostałość kasową s końca Marca w kwocie 9 fl. 52 kr. i odtrąciwszy od tego ogół wydatków, okaże się reszta kasowa s końcem Czerwca w jilości 8 fl. 53 kr. Darowano nam także 10 bochenków chleba, a do szatni przybyło 20 sztuk staréj odzieży i bielizny. Oprócz wymienionych wyżéj wydatków, na które, pomimo pomniejszone porcyje krup, ledwie wystarczyła kasa Konferencyji, niektóre jinne potrzeby odwiedzanych rodzin staraliśmy się opędzać z jinnych źródeł. Składka osobno zbierana między spółbraćmi i osobami, nie należącemi do Towarzystwa, kwoty powierzone przez dobroczyńców niektórym spółbraciom do dowolnego jich rozrządzenia jako jałmużny, nakoniec zapomogi uproszone od komisyji ubogich, postawiły nas w możności przyczynienia się do wyprawy klasztornéj córki jednéj odwiedzanéj przez nas wdowy, opłacenia taksy przy egzaminie na akuszerkę dla drugiéj, zaopatrzenia w potrzebną odzież syna

trzeciéj. Odzież ta była tym potrzebniejszą, że tylko co otrzymawszy ją, mógł chłopiec ten próżnujący, a już 15 letni, być oddany do rzemiosła. Oprócz tego chłopca, jinnéj odwiedzanéj przez nas ubogiéj syn, oddany został na naukę do ogrodnika, a bratu jego nastręczył odwiedzający członek Towarzystwa miejsce na nauczyciela. Nieprawy związek jeden został od czasu ostatniego walnego posiedzenia sakramentalnym węzłem połączony.

W Konferencyji św. Anny, gdzie było reszty kasowéj s końcem Marca 9 fl. 25 kr., przybyło s kolekty tygodniowéj 30 fl. 54 kr. a od członków honorowych 12 fl. Wydatki zaś były następujące: Za 236 kwitków na chléb wydali spółbracia 21 fl. 24 kr. Za 228 kwitków na krupy 25 fl. 8 kr. Za mięso 73 funtów 11 fl. 20 kr. a na jinne wydatki 3 fl. 22 kr. Suma rozchodu téj Konferencyji wynosi zatym 60 fl. 74 kr.; a ponieważ przychód cały nie sięgał wyżéj jak 51 fl. 79 kr., okazuje się s końcem Czerwca niedobór 8 fl. 95 kr. Rodzin na opiece ma teraz ta Konferencyja 12.

W ochronie św. Wincentego pomyślny rezultat egzaminów, świeżo odbytych, dobrze świadczy o dzieciach w niéj będących 27 uczniów szkół normalnych, a 11 z niższego gimnazyjum i realnych zostawało w tym zakładzie. S tych 38 chłopców otrzymało 12 klasę celującą, 3ch drugą, reszta pierwszą. Mniéj pomyślnie stoji sprawa budżetu ochrony. Już s końcem Marca wynosił niedobór 133 fl. 045 kr. — Przychodu przeważnie większą część stanowi opłata od dobrodziejów, którzy swojim kosztem utrzymują chłopców w ochronie. Wpłynęło tym tytułem 633 fl. 86 kr. Kolekta na walnym posiedzeniu kwietniowym przyniosła 16 fl. 14 kr. Jednorazowe dary 25 fl. Cały zatym przychód ochrony w ciągu trzech miesięcy 675 fl. 60 kr. Wydano zaś na wikt 401 fl. 01 kr. Na odzież, bieliznę, obuwie 214 fl. Pensye ochmistrzyni, nauczyciela i sług wynoszą 76 fl. Wszystkie jinne wydatki ochrony 57 fl. 01 kr. a ogół rozchodu 748 fl. 37 kr. Porównawszy przychód z rozchodem i długiem ciążącym jeszcze przy końcu Marca, okaże się niedobór s końcem Czerwca w kwocie 205 fl. 815 kr. S powodu tego niedoboru zarząd ochrony był przymuszony matce wdowie oddać jednego chłopca, który zresztą już parę lat w ochronie zostawał. Taki jest szanowni współbracia stan materyjalny naszego Towarzystwa; stan duchowny tak nas samych, jak i powierzonych naszéj pieczy ubogich, w znacznéj części od nas i od naszéj gorliwości zależy. Pomoc Boża nas nie ominie, jeżeli czynić będziem, co w naszych siłach. Bądźmy szczérze przywiązani do naszego kochanego Towarzystwa, pamiętając, że nietylko nasi ubodzy ale i my sami nie jedno mu zawdzięczamy, to jest zawdzięczać możemy jeźli gorliwie i ochotnie pełnim skromne

obowiązki nam przepisane. I tak odwiedzając jednę, dwie lub trzy rodziny ubogich co tydzień, dopełniamy uczynku miłosierdzia chrześcijańskiego, który albo rzadko albo wcale niebył nam na myśli, pókiśmy nie zostali członkami Towarzystwa. Daléj odwiedzając tych nędzarzów, którzy z głodem walczą, łachmanami okryci, w ciemnych wilgotnych jizbach lub piwnicach zostają, uczym się, — uczyć się przynajmniéj powinniśmy — wystrzegać się nie tylko zbytków, ale także ograniczać i jinne wydatki i kosztowniejsze rozrywki nasze. Ostyga albowiem chęć do nich jeźli się pamięta o nędzy wdowy i sierót nie dawno odwiedzanych. Prócz tego składka tygodniowa daje nam sposobność wykonywania miłosierdzia w sposób tajny, bez wdzięczności i podzięki ze strony obdarowanego, a toć przecie, szanowni współbracia, rzecz ważna, bo żaden z nas nie chciałby kiedyś usłyszeć wyrok Najwyższego Sędziego: „odebrali już zapłatę swoją.“ Nakoniec jeźli na posiedzeniach tygodniowych poddajem zdanie nasze pod zdanie jinnych współbraci, jeźli bez niechęci widzim, iż proponowana przez nas rodzina nie jest przyjęta na opiekę, albo wsparcie dla niéj w ciaśniejszych, jakbyśmy pragnęli, zakreślone granicach, to wtedy mamy okazyą do ćwiczenia się w pokorze, tak ważnéj cnocie dla chrześcijanina.

To wszystko nam nastręcza nasze kochane Towarzystwo. Czyż więc nie jest słuszna, abyśmy przywiązani byli do niego, pomimo iż, pomiędzy dziełami w kościele Bożym, niskie i niepokaźne zajmuje miejsce?

O każdym przywiązaniu mówią, i słusznie, iż nie w słowach ale w czynach okazywać się ma; niech więc i przywiązanie nasze do Towarzystwa św. Wincentego czynem dowiedzione będzie; a ponieważ zadanie nasze jest ciągłe, niech i gorliwość nasza nieustawa. Wszędzie i na każdéj drodze są trudności. Może najważniejsza z nich leży w słabéj naturze ludzkiéj. Ale wiadomo wam bracia, że przy usilnéj chęci, połączonéj s pokorną modlitwą, wiele sprawić można.

Węzeł braterstwa, łączący nas, tym będzie mocniejszy, jim więcéj wszyscy będziem przejęci jednym duchem miłosierdzia, pokory i wytrwałości.